Gazeta Polska
codziennie

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie
GPCodziennie.pl

Czwartek 22/10/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #204 (4298) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Bezczelność władzy! Domański awansowany za zrujnowanie finansów publicznych

Skumulowany deficyt Polski w czasie czteroletnich rządów koalicji 13 grudnia przekroczy barierę biliona złotych, a mimo tak katastrofalnej sytuacji finansów publicznych premier Donald Tusk podjął decyzję o awansowaniu ministra Andrzeja Domańskiego do rangi wicepremiera. Posłowie opozycji alarmują, że to oznacza dalszą eskalację napięć politycznych. s.3


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska
codziennie

HEJTER O PREZESIE REPUBLIKI: „ON JEST ŚMIECIEM!”



Żurek grozi Trybunałowi! Prokuratura i policja przeprowadzą zamach na konstytucję?

Zapowiedzi zwołania Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK z udziałem osób nieuprawnionych, sugestie wykorzystania prokuratury w procesie przejmowania Trybunału Konstytucyjnego, a także agresywni sympatycy władzy kierujący poważne groźby pod adresem jego obrońców – tak rysuje się obraz przejmowania TK przez koalicję 13 grudnia. – Jeżeli obecna władza postępuje wbrew konstytucji i wbrew ustawom, to przestańmy mówić, że to ma cokolwiek wspólnego z przywracaniem praworządności. To jest próba oszukania społeczeństwa – alarmuje prof. Genowefa Grabowska. s.4

fot. Jacek Szydlowski / Forum

9 772083 711043 43
ISSN 2083-7119

POLSKA

Zwycięstwo głodujących w szpitalu w Sanoku

Pielęgniarki w Sanoku przerwały głodówkę. Po rozmowach w Warszawie zrezygnowano z ogólnopolskiej manifestacji, która miała odbyć się wczoraj. Pracownicy wedle wstępnych ustaleń mają dostać zaległe wynagrodzenia w listopadzie. Pracę stracił koordynator szpitala. Protestujący domagają się też odwołania dyrektor placówki. s.6

GOSPODARKA

Sri Lanka – cały kraj bez prądu

Ponad 22 mln mieszkańców Sri Lanki zostało bez prądu po załamaniu krajowej sieci energetycznej. Jednym z problemów podczas przywracania zasilania okazała się fotowoltaika. To nie pierwszy raz, gdy udział energii słonecznej stawia stabilność systemu pod znakiem zapytania. Rozwój OZE wymaga skutecznego zarządzania produkcją. s.11

PUBLICYSTYKA

Wychować człowieka dzielnego

Obraz ucieczki pana Piotra przed ścigającymi go funkcjonariuszami, utrwalony policyjną kamerą, przemawia mocno także swoją symboliczną wymową. Szczegóły tej dramatycznej sceny nie powinny być zapomniane. Pan Piotr dobrze wie, jakie jest zagrożenie i co jest stawką w tej pokojowej walce, którą prowadzi razem z Polakami demonstrującymi solidarność z prezesem Trybunału Konstytucyjnego – pisze Ewa Polak-Pałkiewicz. s.12


fot. YouTube/d

@22_10 kod 20837119_04_43_issn.eps

eprasa.pl 164132ed31



fot. Wikipedia/d

Majmonides
(1135–1204) żydowski filozof, rabin i lekarz

\\ Należy preferować ryzyko niewłaściwej decyzji ponad terror bezdecyzyjności. \\



fot. Adobe Stock

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 22.10 — Zachmurzenie, opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:05 | ZACHÓD słońca 17:29

Imieniny obchodzą: Abercjusz, Alodia, Donat, Euzebiusz, Gliceria, Ingbert, Józefina, Kordian, Marek, Melaniusz, Salomea, Sewer

Gdańsk	14°C / 9°C	Lublin	13°C / 6°C
Katowice	12°C / 5°C	Kraków	10°C / 4°C
Łódź	12°C / 5°C	Poznań	11°C / 7°C
Warszawa	16°C / 6°C	Wrocław	11°C / 9°C

Piątek 23.10 — Zachmurzenie, lokalnie opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:07 | ZACHÓD słońca 17:27

Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Domicjusz, German, Giedymin, Gracjan, Gracjana, Ignacy, Jan, Klotylda, Marlena, Małgost, Roman

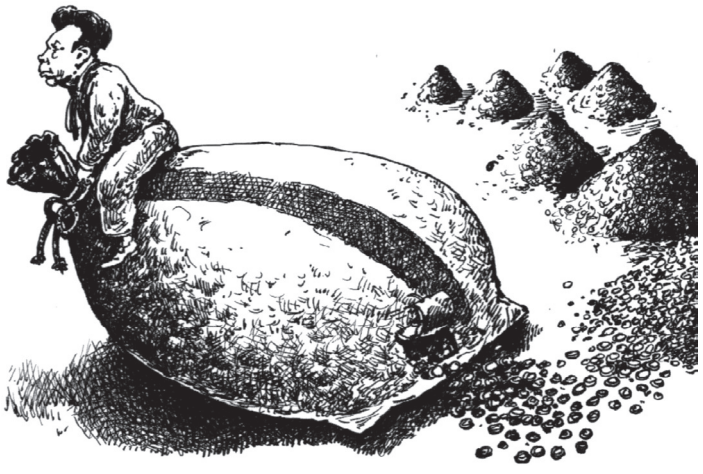
Gdańsk	13°C / 8°C	Lublin	13°C / 6°C
Katowice	13°C / 5°C	Kraków	13°C / 4°C
Łódź	13°C / 5°C	Poznań	14°C / 6°C
Warszawa	13°C / 6°C	Wrocław	15°C / 8°C

MAREK BOBER

Twarda polityka interesów

Działania Donalda Trumpa wobec Rosji i Ukrainy można interpretować jako próbę zakończenia wojny poprzez presję i negocjacje zamiast bezterminowego zwiększania zaangażowania militarnego USA. Z perspektywy Waszyngtonu kluczowe jest ograniczenie kosztów ponoszonych przez amerykańskich podatników i skupienie się na bezpieczeństwie własnego kraju. Trump stawia na dyplomację i oczekuje, że zarówno Moskwa, jak i Kijów będą musiały rozważyć kompromis. Takie podejście niesie ryzyko, ale może też otworzyć w końcu drogę do konkretnych rozmów, których nie zastąpi dostarczanie broni. Ocena powinna zależeć od rezultatów: czy uda się ograniczyć rozlew krwi, zapewnić Ukrainie trwałe bezpieczeństwo i powstrzymać Rosję przed kolejną agresją. Pokój ma wartość wtedy, gdy nie staje się zapowiedzią następnej wojny.

Rafał Zawistowski



MICHAŁ KUŹ

Płonąca Europa, Ukraina i Polska

Europejski, liberalny establishment nie ma już wielkiego pola manewru, jeśli mowa o polityce zagranicznej. Po pierwsze, musi się skupić na gaszeniu wewnętrznych pożarów, a w przypadku Francji brzmi to zupełnie dosłownie. Po drugie, liczy się z tym, że partie, które rosną obecnie w siłę, jawnie kontestują dotychczasowe działania. Po trzecie, niezadowoleni z rosnących cen energii i pogarszającego się statusu materialnego obywatele mają nastawienie coraz bardziej izolacjonistyczne. Kreml oczywiście ucieszyłby się, gdyby w Niemczech całą władzę przejęło zakochane w Rosji AfD, szczęśliwie dla nas we Francji nie ma aż tak oddanych sojuszników. Ale nawet bez tej niemieckiej wisienki na torcie chaos obecnej europejskiej polityki daje Moskwie szerokie pole działania. Tymczasem zmęczone wojną mocarstwa siadają z Rosją do negocjacji bez Polski. Zdradzona Ukraina oczywiście skacze na pochyłe drzewo – zamiast kierować pretensje do Zachodu, oddaje się antypolskim, banderowskim sentymentom. Na naszym dyplomatycznym horyzoncie widać tylko chmury.



Sławomir Jastrzębowski

Andrzej Domański zasłużył

Donald Tusk zakomunikował społeczeństwu, iż wolą jego jest, aby minister finansów i gospodarki Andrzej Domański został wicepremierem. Powiedział to w czasie debaty o wotum nieufności wobec tego – obiektywnie rzecz biorąc – bardzo nieudanego dla Polski zarządcy. Domański rządzi tak, że po trzech kwartałach wydał 172 mld zł więcej, niż zarobił. Tyle wyniósł deficyt, czyli o tyle powiększył się już nasz dług od stycznia do września. Po raz pierwszy od 24 lat (!), we wrześniu, agencja Moody's obniżyła rating Polski, m.in. z powodu gigantycznego zadłużania się naszego kraju. Ta ocena oznacza, że jeśli chcemy pożyczać pieniądze, a tego nie unikniemy, to będziemy musieli za nie więcej płacić. Ale na stałe już w naszej historii Domański kojarzony będzie ze spektakularnymi kłamstwami, które wygłaszał przed wyborami w 2023 r. Oto jeden z cytatów: „Po wygranych wyborach przeprowadzimy radykalną obniżkę podatków poprzez podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. To jest konkret. Jako człowiek od gospodarki gwarantuję, że dopilnuję dla was tej sprawy w Sejmie". Oczywiście nie dopilnował. Jako ktoś mijający się z prawdą ma najważniejszą kompetencję, żeby być wice-Tuskiem. Zasłużył.



Konrad Wysocki

Pląsy propagandy z rzeczywistością

Rządowa opowieść o sukcesie rozjeżdża się z naszą codziennością równie gwałtownie, co nogi na oblodzonym chodniku. Donald Tusk, broniąc ministra finansów Andrzeja Domańskiego, kreślił we wtorek z sejmowej mównicy wizję wybitnego fachowca, dzięki któremu polska gospodarka stała się w Europie potęgą. W sumie mógł też nic nie mówić, bo sejmowa arytmetyka od początku dawała Domańskiemu pewność, że wniosek o wotum nieufności trafi do kosza. Frazesami można rzucać, ale dla obywatela ważne są i tak trzy rzeczy: to, co w portfelu, na rachunku i na sklepowej cenówce. A tam 2:1 na korzyść drożyzny. Prof. Przemysław Czarnek, mówiąc o najdroższej zimie stulecia, nie sieje dezinformacji, tylko zapowiada realny scenariusz. Węgiel, pellet czy olej opałowy idą ostro w górę. Przy tankowaniu samochodu już nikt nie pamięta, że są jakieś rządowe obniżki. A jak energia w górę, to i towary oraz usługi. Donald Tusk chwali ministra finansów, parlamentarne szable go obroniły, a Polacy nie powinni się martwić gospodarką, bo przecież wszystko jest wspaniale. Chyba tylko do momentu, aż otworzymy swoje portfele. Rządowy optymizm pierwsze przymrozki przetrwa, a Polakom pozostanie chłodna rzeczywistość.

eprasa.pl 164132ed31


fot. Wikipedia/d

HANDEL ABORCJĄ? HORAŁA: „TO SZCZEGÓLNIE OBRZYDLIWE”

CYTAT \ „PSL zapłacił tym za (...) poparcie najbliższego sercu PSL projektu, czyli zniesienia dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów” – o takiej plotce z korytarzy sejmowych mówił w TV Republika Marcin Horała, wicemarszałek Sejmu.

RZĄD \ Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański ma zostać nowym wicepremierem

Bezczelność władzy! Domański awansowany za zrujnowanie finansów publicznych

Skumulowany deficyt Polski w czasie czteroletnich rządów koalicji 13 grudnia przekroczy barierę biliona złotych, a mimo tak katastrofalnej sytuacji finansów publicznych premier Donald Tusk podjął decyzję o awansowaniu ministra Andrzeja Domańskiego do rangi wicepremiera. Posłowie opozycji alarmują, że to oznacza dalszą eskalację napięć politycznych. – To jest też spore wzmocnienie samej Koalicji Obywatelskiej w obozie rządzącym – wskazuje z kolei prof. Jacek Reginia-Zacharski, politolog.

Jan Przemyłski

Nigdy jeszcze w historii III RP deficyty budżetowe nie osiągały tak astronomicznych wartości jak w czasie rządów koalicji 13 grudnia i ministra finansów i gospodarki Andrzeja Domańskiego. W związku z zapaścią w tym obszarze posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli wniosek o wotum nieufności wobec Domańskiego, który rozpatrzono na wtorkowym posiedzeniu Sejmu.

Kulisy decyzji

Nie było zaskoczeniem, iż przedstawiciele obozu rządzącego ostatecznie obronili swojego kolegę, jednak padła jedna deklaracja, która mogła wywołać zaniepokojenie części społeczeństwa.

– W związku z tym, że tak bardzo doceniliście ministra Domańskiego, złożę wniosek do prezydenta o mianowanie ministra Domańskiego na wicepremiera polskiego rządu – powiedział na sali plenarnej premier Tusk, jednocześnie szydząc z wniosku o wotum nieufności złożonego przez PiS.

„Codzienna” była wczoraj obecna w Sejmie i pytała koalicjantów o kulisy tej decyzji. Wicepremier i szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz w rozmowie z mediami potwierdził, że już wcześniej znał zamiary szefa koalicji 13 grudnia.

Z kolei przedstawiciele Lewicy pytani przez reportera „Codziennej”, czy wiedzieli wcześniej o zamiarach awansowania Domańskiego, odpowiadali wymijająco, podkreślając, że „premier może wskazywać na wicepremiera, kogo chce”. Nieoficjalnie usłyszeliśmy również, że ta decyzja może wzmocnić rządzących w konfrontacji z prezydentem Karolem Nawrockim.


„Najgorszy premier III RP chce zrobić najgorszego ministra finansów III RP wicepremierem” – komentują politycy związani z prezydentem | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

„Śmianie się Polakom w twarz”

Do sprawy odniosło się już środowisko głowy państwa. „Najgorszy premier III RP chce zrobić najgorszego ministra finansów III RP wicepremierem. Dobrali się jak w korcu maku – tylko Polski szkoda. Poza tym Donald Tusk realizuje tzw. doktrynę Neumanna, tyle że w wersji hard. Tzn. jeżeli chcą cię odwołać, bo odpowiadasz za ziejącą otchłań deficytu budżetowego i doprowadziłeś finanse publiczne do ruiny, to dopóki jesteś w Platformie, będę cię bronił jak niepodległości i w nagrodę zawnioskuję dla ciebie o stołek wicepremiera” – brzmi fragment wpisu ministra Zbigniewa Boguckiego, szefa Kancelarii Prezydenta.

Z kolei szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker ocenił, iż „to kpina i śmianie się Polakom w twarz”. „Państwo coraz bardziej się zadłuża, drożyzna uderza w portfele Polaków, a Polska po raz pierwszy od 24 lat dostała gorszą ocenę wiarygodności finansowej” – podkreślił dalej Szefernaker.

Szykuje się katastrofa budżetu

O komentarz do tych zapowiedzi poprosiliśmy m.in. Andrzeja Kosztowniaka, byłego ministra finansów z PiS. – To jest przemyślana strategia Donalda Tuska. Każdy z nas łapie się za głowę, ale jestem przekonany, że w tej sprawie jest drugie dno. Otóż tym ruchem on deklaruje, że koalicja 13 grudnia będzie nieustannie szła na zwarcie. Awans Domańskiego jest przejechaniem prętem po kracie. Chodzi o wywołanie jeszcze większego napięcia i jeszcze większego konfliktu. Jeżeli Tusk sprowadziłby zarządzanie państwem do liczb, to sam ze sobą poniósłby porażkę. On jest tego świadomy i dlatego zdecydował się na realizację planu, który będzie jeszcze bardziej antagonizował różnego rodzaju grupy społeczne – mówi „Codziennej” Kosztowniak.

Swoją opinią podzielił się z nami także poseł Grzegorz Płaczek z Konfederacji, członek sejmowej komisji finansów publicznych. – Zastanawiam się, czy to jest przemyślana decyzja premiera, czy to jest raczej żart i jakiś happening polityczny. Wygląda to fatalnie. Takie uznanie jest kompletnie niezrozumiałe szczególnie w sytuacji katastrofalnego budżetu na rok 2027. Zresztą trzy poprzednie budżety nie były lepsze – wskazał poseł Płaczek.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o perspektywę spłaty zobowiązań zaciągniętych przez koalicję 13 grudnia. – To pytanie należałoby kierować do szefa obecnego rządu. Natomiast jeżeli dobrze rozumiem politykę tej ekipy, to oni kompletnie się tym nie przejmują – powiedział nam przedstawiciel Konfederacji.

2027 to rok wyborczy

O analizę polityczną tych działań poprosiliśmy politologa prof. Jacka Reginię-Zacharskiego z Uniwersytetu Łódzkiego.

– Trzeba zwrócić uwagę, że to jest spore wzmocnienie samej Koalicji Obywatelskiej w obozie rządzącym. To jest też wzmocnienie samego ministra Domańskiego na politycznej mapie Polski i paradoksalnie, moim zdaniem, to zapowiada ciężkie czasy. Drugą istotną rzeczą jest podniesienie rangi resortu finansów i gospodarki. To może wskazywać, że ekonomia, gospodarka, finanse będą jednym z głównych aren rozgrywki w roku wyborczym. W związku z tym awans ministra Domańskiego bardziej bym odbierał jako przygotowanie na kolejne miesiące aniżeli nagrodę za poprzednie. Na pewno nie traktowałbym tego jako takiego „chłopięcego odwinięcia się” wobec PiS – analizuje prof. Jacek Reginia-Zacharski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 164132ed31



fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

POGRZEB OFIAR KOMUNIZMU

PAMIĘĆ \ **Wczoraj na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu odbyły się uroczystości pogrzebowe 49 żołnierzy i działaczy polskiego podziemia niepodległościowego, którzy padli ofiarą powojennych represji komunistycznych. W ceremonii uczestniczył prezydent RP.**

BEZPRAWIE \ „On jest śmieciem!”

Żurek grozi Trybunałowi! Prokuratura i policja przeprowadzą zamach na konstytucję?

Zapowiedzi zwołania Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK z udziałem osób nieuprawnionych, sugestie wykorzystania prokuratury w procesie przejmowania Trybunału Konstytucyjnego, a także agresywni sympatycy władzy kierujący poważne groźby pod adresem jego obrońców – tak rysuje się obraz przejmowania TK przez koalicję 13 grudnia. – Jeżeli obecna władza postępuje wbrew konstytucji i wbrew ustawom, to przestańmy mówić, że to ma cokolwiek wspólnego z przywracaniem praworządności. To jest próba oszukania społeczeństwa – mówi „Codziennej” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa międzynarodowego i europejskiego.

Jan Przemyłski

Z informacji przekazanych przez Trybunał Konstytucyjny (TK) wynika, że prezes Bogdan Święczkowski zamierzał podjąć próbę kolejnego zwołania posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK w sprawie przyjęcia projektu planu dochodów i wydatków trybunału na 2027 r.

„Niestety, nie jest to możliwe z uwagi na przedłużającą się usprawiedliwioną nieobecność jednego z sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dwie poprzednie próby poddania pod głosowanie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów planu finansowego trybunału na 2027 r. uniemożliwiła za pierwszym razem obecność nieuprawnionych osób na sali, a za drugim – brak dwojga sędziów, którzy opuścili posiedzenie” – przekazano w komunikacie.

Z naszych ustaleń wynika, że to sędzia Dariusz Szostek, wybrany przez Sejm w tym roku, przebywa na zwolnieniu lekarskim. Jednak zwołanie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów zapowiedział inny nominat koalicji 13 grudnia – Maciej Berek.

„Prawa ręka” Tuska czuje się prezesem?

Maciej Berek był gościem Polskiego Radia. Na antenie radia w likwidacji przekonywał, iż sędzią TK jest, a prezes Bogdan Święczkowski powinien dopuścić go do pracy.

– Sędzia Święczkowski powiedział, że jeszcze tego stanowiska od prezydenta nie otrzymał, że jeszcze chwilę poczeka, a jeśli nie, to wystąpi z kolejnym pismem z pytaniem, co robić. W związku z tym ja na piśmie zażądałem dopuszczenia mnie do sprawowania urzędu, bo taki obowiązek zgłoszenia się do wykonywania funkcji mam – mówił Berek.



Maciej Berek przekonuje, że sędzią Trybunału Konstytucyjnego jest, a prezes Bogdan Święczkowski powinien dopuścić go do orzekania | fot. X.com/d

– My nadal czekamy na pierwszy ruch ze strony sędziego Święczkowskiego, którym powinno być prawidłowe zwołanie zgromadzenia ogólnego, i mamy nadzieję, że ten ruch się wydarzy – stwierdził dalej i dodał, że „zgromadzenie ogólne zgodnie z przepisami prawa zostanie przeprowadzone. Jeśli nie będzie go chciał zwołać sędzia Święczkowski, ono i tak zostanie przeprowadzone na takich zasadach, jakie z przepisów wynikają, przy takiej wymaganej liczbie sędziów, jaka jest przez przepisy wymagana”.

Odniósł się też do ewentualnego ponownego użycia służb. – Nie ma czegoś takiego, jak wprowadzenie przez policję sędziów do trybunału, natomiast jeżeli dochodziłoby do takiej sytuacji, w której sędzia trybunału jako funkcjonariusz publiczny jest zagrożony w swoim bezpieczeństwie, to on ma nie tylko prawo, ale obowiązek zwrócić się do odpowiednich służb, jeśli to będzie potrzebne, także do policji, z prośbą o ochronę – powiedział w radiu Maciej Berek.

Prokuratura pomoże przejąć TK

W sprawie użycia instytucji państwowych, aby przejąć kontrolę nad TK, wypowiedział się wczoraj także minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

– Z jednej strony sędziowie, którzy wydaje się, robią wszystko, żeby zasiąść w togach za stołem sędziowskim, państwo musi im w tym pomóc, ale z drugiej strony – prokuratura, która działa, i myślę, że w najbliższym czasie zobaczycie państwo pozytywne zmiany w trybunale – zapowiedział enigmatycznie Żurek. De facto może to sugerować chęć uchylenia immunitetu i postawienia zarzutów prezesowi Święczkowskiemu.

Narracja rządzących najwyraźniej udziela się także ich sympatykom. Telewizja Republika wyemitowała wczoraj nagranie z rozmowy z mężczyzną, który zadzwonił na infolinię stacji i groził osobom z miasteczka pod Trybunałem Konstytucyjnym. Przy okazji wulgarnie obrażał też prezesa Republiki.

„A czy on jest osobą? On jest śmieciem! Jaką on jest osobą, Sakiewicz? Zero i śmieć!” – wykrzykiwał hejter. Zapowiedział też spalenie miasteczka namiotowego przed TK. Stacja już podjęła kroki prawne w tej sprawie.

„Festiwal naruszania przepisów”

O komentarz do aktualnej sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego oraz zapowiedzi przedstawicieli koalicji 13 grudnia poprosiliśmy prof. Genowefę Grabowską, autorytet w zakresie prawa międzynarodowego i europejskiego, byłą europoseł.

– Mamy do czynienia z coraz większą bezradnością obozu władzy. Rozpętana została ogromna awantura, a jedyną możliwością wyjścia z niej jest albo użycie siły, albo wreszcie przestrzeganie obowiązującego prawa. Jeżeli rząd chce stosować prawo, to powinien dokładnie zapoznać się zarówno z konstytucją, jak i ustawami, które stawiają konkretne wymagania kandydatom na urząd sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Ustawa o Sądzie Najwyższym jasno stanowi, jakie wymogi formalne powinna spełniać taka osoba. Z kolei ustawa o sędziach Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie wiąże moment złożenia ślubowania w obecności prezydenta RP z nawiązaniem stosunku pracy sędziego – podkreśla prof. Genowefa Grabowska.

– Jeżeli obecna władza postępuje wbrew konstytucji i wbrew ustawom, to przestańmy mówić, że to ma cokolwiek wspólnego z przywracaniem praworządności. To jest próba oszukania społeczeństwa i próba znalezienia drogi, która uczyniłaby pełnoprawnych sędziów TK z wszystkich tych, którzy nie spełniają wymogów. To prowadzi do dalszej eskalacji konfliktów. Mamy festiwal naruszania przepisów. Obserwujemy prymat polityki nad prawem – dodaje.

Prof. Grabowską dopytaliśmy również o presję wywieraną zarówno na personel zatrudniony w Trybunale Konstytucyjnym, jak i na samych sędziów. – Tego jeszcze w polskiej polityce nie widzieliśmy, żeby premier czy członkowie rządu kierowali pogróżki wobec całego środowiska. Oni wysyłają sygnał, że jeżeli ktoś się nie podporządkuje, to władza i tak zdepcze prawo i zrobi, co zechce. To jest psucie państwa. Stosowanie siły nigdy nie może zastępować przepisów. Takie myślenie jest bardzo krótkotrwałe Teraz jeszcze koalicja rządząca te narzędzia ma, ale przyjdzie koniec kadencji i one znikną. Trzeba myśleć nie tylko o znalezieniu rozwiązania, lecz także o skutkach, jakie to rozwiązanie przyniesie. A mam wrażenie, że obecna władza tym zagadnieniem w ogóle się nie martwi. Opowieści, że tu chodzi o dobro Polaków, już nawet nie śmieszą czy nie irytują, ale zwyczajnie wywołują uczucie zażenowania – powiedziała „Codziennej” prof. Genowefa Grabowska.

eprasa.pl 164132ed31

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska”**, **„Gazeta Polska Codziennie”** oraz **„Nowe Państwo”** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**

DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl 164132ed31



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

5,1 MILIONA Z MSWIA NA PRZEPALENIE NA WORONICZA

TVP W LIKWIDACJI \ Resort Marcina Kierwińskiego zawarł kolejny kontrakt z Telewizją Polską. Na konto likwidowanej spółki powędrowało 5,1 mln zł. Umowa obejmuje produkcję czterech 30-sekundowych materiałów informacyjnych i ich emisję.

OCHRONA ZDROWIA \ Pielęgniarki przerwały głodówkę, koordynator szpitala stracił pracę

Zwycięstwo głodujących w szpitalu w Sanoku

Pielęgniarki w Sanoku przerwały głodówkę. Po rozmowach w Warszawie i apelu zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia zrezygnowano z ogólnopolskiej manifestacji, która miała odbyć się wczoraj. Pracownicy wedle wstępnych ustaleń mają dostać zaległe wynagrodzenia w listopadzie. Pracę stracił koordynator szpitala, wcześniej kucharz w jednym z ośrodków wypoczynkowych w Bieszczadach. Była dyrektor owego ośrodka jest w dalszym ciągu dyrektorem szpitala i jej odwołania domagali się głodujący. – Daliśmy szansę dialogowi, ale cały czas jesteśmy gotowi przyjechać do Sanoka z całej Polski i poprzeć protestujących – mówi Ewelina Machnica z OZPiP.


Po wielu tygodniach trudnej walki o prawa pracownicze i związkowe w sanockim szpitalu pojawiła się szansa na rozwiązanie konfliktu w drodze dialogu | fot. arch. OZZPiP/d

Jarosław Molga

Głodówka w sanockim szpitalu trwała od 8 października. Pod koniec brało w niej udział 60 osób, a przyjmowały jedynie wodę. Jednocześnie protestujący wykonywali swoje obowiązki w szpitalu.

W poniedziałek podczas zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia wystosowano apel o dialog między władzami powiatu sanockiego a protestującymi. Wszystko to odbywało się pod presją zapowiadanego na wczoraj ogólnopolskiego protestu – do Sanoka z całej Polski miały zjechać pielęgniarki z Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych, a także innych central związkowych, by poprzeć postulaty głodujących.

Pielęgniarki w Sanoku domagały się i cały czas domagają odwołania z funkcji dyrektora szpitala Wioletty Kacperskiej, która kieruje szpitalem od lipca, a od sierpnia już formalnie na stanowisku dyrektora. Od momentu, kiedy objęła funkcję szefowej szpitala, zwolniono 65 osób, 20 kolejnych otrzymało wypowiedzenia. Wedle nieoficjalnych informacji do zwolnienia miało zostać wytypowanych łącznie ok. 200 osób na 900 zatrudnionych na etatach i kontraktach.

Jednocześnie dyrektor szpitala zatrudniła koordynatora, który był wcześniej szefem kuchni w ośrodku wypoczynkowym. To zbulwersowało personel szpitala, podobnie jak to, że jego uposażenie miesięczne wynosiło ponad 20 tys. zł.

Choć władze powiatu nie odwołały na razie dyrektor szpitala, pracę stracił już koordynator – i był to wstęp do złagodzenia stanowisk obu stron. Po rozmowach i po apelu zespołu trójstronnego pielęgniarki zdecydowały się przerwać głodówkę, a władze związku – odwołać manifestację w Sanoku.

– Daliśmy szansę dialogowi, ale to nie oznacza rezygnacji z naszych postulatów. Przyglądamy się rozmowom, które właśnie się rozpoczęły. I jeśli obietnice zostaną złamane, jeśli dojdzie do jakichkolwiek naruszeń praw pracowniczych, natychmiast nie tylko my, ale także inne centrale związkowe przyjadą do Sanoka – mówi „Codziennej” Ewelina Machnica, szefowa podkarpackiego regionu Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych.

Po wielu tygodniach trudnej walki o prawa pracownicze i związkowe w sanockim szpitalu pojawiła się szansa na rozwiązanie konfliktu w drodze dialogu. Jednak nastąpiło to dopiero po wielu dniach walki, głodówki, której przy dobrej woli władz i dyrekcji szpitala można było uniknąć.

– Dziękujemy wszystkim organizacjom związkowym, pracownikom ochrony zdrowia i osobom, które zadeklarowały udział w manifestacji. Wasza solidarność pokazała, że pracownicy Sanoka nie są sami! Szczególne słowa uznania kieruję do pracowników sanockiego szpitala, zwłaszcza uczestników protestu głodowego. To wasza determinacja sprawiła, że głos pracowników został usłyszany – podkreśla Ewelina Machnica.

Posłowie poprawiają bubel Sobierańskiej-Grendy

ZAROBKI LEKARZY \ Drugie czytanie ustawy o limitach zarobków lekarzy pokazało, że sztandarowy projekt resortu zdrowia nie ma większości ani poparcia w koalicji. Koalicjanci i opozycja wnieśli pakiet poprawek, a wczoraj komisja zdrowia dokładała kolejne. – Trudno, by było inaczej. Ten projekt jest bublem, projektodawca nie potrafi nawet wskazać, jakie będzie miał skutki finansowe dla szpitali, a luki w tym projekcie pozwalają na to, by przypadki takie jak Dawida Kacprzyka się powtarzały – mówi „Codziennej” Józefa Szczurek-Żelazko, była wiceminister zdrowia.

Zdaniem Józefy Szczurek-Żelazko zapisy w projekcie przygotowanym przez resort zdrowia, zamiast uzdrowić, mogą zdestabilizować system.

– Już teraz mamy sygnały od dyrektorów szpitali, że przewidziana niby maksymalna stawka 240 zł za godzinę stanie się stawką podstawową. Po głębszej analizie tego projektu okazało się, że wcale nie zlikwiduje ogromnych zarobków lekarzy, ponieważ jest tam zestaw furtek, które powodują, że możliwe staną się dodatki np. za koordynowanie czy funkcje zarządcze. W efekcie nadal będą możliwe sytuacje, takie jak z Dawidem Kacprzykiem z Warszawskiego Szpitala Południowego – wylicza Józefa Szczurek- Żelazko.

I dodaje, że trudno nawet przewidzieć konkretne skutki wprowadzenia projektu w życie dla systemu. – Nie potrafię zrozumieć, że projektodawca zgłasza taki dokument i nie potrafi przedstawić np. skutków finansowych owych regulacji dla szpitali – zżyma się Szczurek-Żelazko.

Podczas drugiego czytania w Sejmie we wtorkowy wieczór poprawki zgłaszali posłowie opozycji, a także koalicjanci. I ci ostatni od ich przyjęcia uzależnili swoje poparcie w ostatecznym głosowaniu. Wczoraj po południu sejmowa komisja zdrowia zaczęła prace nad ich implementacją do rządowego projektu.

– To oczywisty bubel, który wymaga naprawy. Problem w tym, że zgłaszamy poprawki, ale większość rządowa je odrzuca. Wprowadzają własne, w efekcie może powstać taki potworek legislacyjny, którego skutki, zamiast poprawiać, pogorszą katastrofalną sytuację w ochronie zdrowia – alarmuje była wiceminister zdrowia.

Sytuacja, w której ten projekt nie znajduje poparcia nawet wśród posłów koalicji, nie jest zaskoczeniem dla eksperta ds. rynku ochrony zdrowia Wojciecha Wiśniewskiego.

– Nie jest sztuką napisać projekt, sztuką jest znaleźć dla niego większość, a trudno dziwić się posłom, jeśli sam rząd, kierując dokumenty do Sejmu, nie był w stanie określić, jakie konkretnie skutki przyniesie wprowadzenie takich regulacji – ocenia Wiśniewski.

– W klubie Koalicji Obywatelskiej jest wielu posłów mających związki z ochroną zdrowia i oni także krzywią się na ten projekt. Zobaczymy, czy wygra merytoryczne podejście, czy znów zwycięży dyscyplina partyjna – mówiła „Codziennej” przed rozpoczęciem prac w komisji Józefa Szczurek- Żelazko.

(jm)

eprasa.pl 164132ed31

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE

tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 164132ed31



fot. Wikipedia/d

MYŚLIWIEC MIRAGE ROZBIŁ SIĘ W POBLIŻU NANCY

KATASTROFA \ **Co najmniej jedna osoba zginęła w katastrofie francuskiego myśliwca Mirage 2000D. Do wypadku doszło podczas lotu szkoleniowego w pobliżu Nancy w północno-wschodniej Francji. Jak poinformowały francuskie siły powietrzne, trwa poszukiwanie drugiego członka załogi.**

BEZPIECZEŃSTWO \ Francja chce wprowadzić odpowiedzialność zbiorową dla uczestników zamieszek

Sobotnie protesty nad Sekwaną będą zabezpieczane przez wojsko

Szef francuskiego MSW Laurent Nunez zapowiedział, że podczas zabezpieczenia zaplanowanych na sobotę kolejnych protestów policja może liczyć na wsparcie żołnierzy zaangażowanych w antyterrorystyczną operację „Sentinelle". Z kolei we francuskim Senacie trwają prace nad ustawą „casseurs-payeurs" („niszczący płacą"), która wprowadza zbiorową odpowiedzialność dla każdej osoby należącej do grupy, która wyrządziła szkodę, bez konieczności udowadniania, że to ona jest sprawcą.

Paweł Kryszczak



W ramach trwającej od 2015 r. operacji antyterrorystycznej „Sentinelle" rozlokowano 10 tys. żołnierzy w całej Francji | fot. Wikipedia/d

Jak już pisaliśmy w „Codziennej", podczas weekendowych zamieszek w różnych miejscach we Francji ucierpiało co najmniej 3 tys. sklepów, a niemal 1000 policjantów i strażaków zostało rannych. Sieć Izb Handlowo-Przemysłowych (CCI France) informowała o „setkach milionów euro odszkodowań" dla samych sprzedawców detalicznych.

– Jesteśmy w niezwykle poważnym kryzysie bezpieczeństwa publicznego, którego skala i konsekwencje są bezprecedensowe dla handlu – wyjaśnił w rozmowie z „Le Figaro" Alexandre Bompard, dyrektor generalny Carrefour i prezes Francuskiej Federacji Handlu i Dystrybucji (FCD).

Francuski rząd zobowiązał się do zmiany taktyki po tym, jak centra wielu francuskich miast zostały w dużym stopniu zdemolowane. Pierwszym z takich kroków było wprowadzenie ukierunkowanej godziny policyjnej w kilku francuskich miastach, co pomogło powstrzymać falę przemocy i zniszczenia.

W Zgromadzeniu Narodowym premier Francji Sébastien Lecornu zapowiedział rozmieszczenie znaczących sił, które mają pomóc w zabezpieczeniu zaplanowanych na weekend masowych protestów.

Minister spraw wewnętrznych Francji Laurent Nunez mówił o wzmocnieniu dostępnego personelu poprzez mobilizację: jednostek BRI, GIGN, RAID, śmigłowców, pojazdów opancerzonych Centaur i armatek wodnych. Niektóre z nich zostały już rozmieszczone w sobotę 17 października, „ale musimy pójść dalej " – oświadczył minister.

Szef francuskiego MSW ogłosił, że żołnierze biorący udział w antyterrorystycznej operacji „Sentinelle" zostaną również zaangażowani w zapewnienie bezpieczeństwa na ulicach francuskich miast.

Prezydent Francji Emmanuel Macron dzisiaj spotka się z przedstawicielami służb, premierem i odpowiednimi ministrami, aby uzyskać „szczegółowy opis tego, co dokładnie wydarzyło się 17 października", jak informuje „Le Figaro". Macron zapewnił przy tym, że „osoby, które chcą wywołać zamieszki w centrach miast w najbliższą sobotę, zostaną powstrzymane".

Wczoraj w Senacie rozpoczęła się debata nad projektem ustawy „casseurs-payeurs" („niszczący płacą"). Rzecznik rządu Maud Bregeon wyjaśniła, że rozwiązania, które znalazły się w tym akcie prawnym, wprowadzają „formę odpowiedzialności zbiorowej", dając możliwość nałożenia na każdą osobę należącą do grupy, która wyrządziła szkodę, obowiązku zapłaty odszkodowania.

– Jeśli bierzesz udział w brutalnej demonstracji i po otrzymaniu nakazu opuszczenia miejsca przez policję pozostajesz w niej, wówczas może zostać zastosowana odpowiedzialność zbiorowa – tłumaczyła. Bregeon cytowana przez FranceInfo dodała, że „nikt dzisiaj nie rozumie, dlaczego państwo, a więc podatnicy, płaci za szkody wyrządzone przez agresywną mniejszość".

Co istotne, nowa forma odpowiedzialności cywilnej będzie ograniczona do kwoty 10 tys. euro na osobę i wypłacana ofierze, ubezpieczycielowi lub państwu, jeśli podejmą kroki prawne przeciwko sprawcy.

W przypadku osób, które nie są w stanie zapłacić za wyrządzone szkody z własnej kieszeni, przewiduje się możliwość ściągnięcia należności z zasiłków rodzinnych i dodatków mieszkaniowych, na co zwraca uwagę agencja AFP.

Biały Dom chce wesprzeć rolników

USA \ **Prezydent Donald Trump ogłosił uruchomienie programu Harvest Fuel Relief o wartości 8 mld dolarów, mającego na celu zapewnienie rolnikom tymczasowej pomocy finansowej podczas sezonu żniw. Środki te mają zrekompensować wysokie koszty oleju napędowego, które znacząco wzrosły w ciągu ostatniego roku.**

Wypłaty w ramach programu będą miały charakter jednorazowy. Inicjatywa ta stanowi odpowiedź na postulaty republikanów dotyczące walki z rosnącymi cenami paliw. Prezydent wykluczył przy tym wprowadzenie zakazu eksportu oleju napędowego. – Nigdy nie zamierzaliśmy tego robić – zadeklarował Trump kilka dni temu.

Prezydent ogłosił program wsparcia dla rolników podczas wiecu wyborczego w Kansas, zorganizowanego na rzecz republikańskiego senatora Rogera Marshalla, który ubiega się o ponowny wybór w wyborach śródokresowych na początku listopada. – Roger Marshall jest liderem, który walczył o to, żeby do tego doszło. To Roger doprowadził do realizacji tego przedsięwzięcia [wspierającego rolników – przyp. red.] – powiedział prezydent USA podczas wiecu. Trump zapowiedział również, że w razie zwycięstwa republikanów w wyborach rolnicy mogą liczyć na kolejne formy pomocy.

Pomoc ogłoszono w czasie, gdy republikanie mierzą się według sondaży i analiz z problemami w kampanii wyborczej przed wyborami śródokresowymi w stanach rolniczych, które dotychczas stanowiły istotne zaplecze ich poparcia, w tym w Kansas.

Sekretarz rolnictwa Brooke Rollins podkreśliła, że inicjatywa ma zapewnić „niezbędne wsparcie rolnikom mierzącym się z rosnącymi kosztami i zakłóceniami na rynku".

Według danych amerykańskiego automobilklubu AAA średnia cena oleju napędowego w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 6,32 dolara za galon. Rok wcześniej było to średnio 3,63 dolara za galon.

Amerykański rząd po raz kolejny w ciągu niespełna roku sięga po nadzwyczajne wsparcie finansowe dla sektora rolnego. Podobny mechanizm zastosowano w grudniu 2025 r., kiedy ogłoszono podobny pakiet o wartości 12 mld dolarów. Jego celem było złagodzenie strat ponoszonych przez rolników w wyniku polityki celnej Białego Domu. Wywołane nią napięcia w handlu międzynarodowym osłabiły bowiem zainteresowanie zagranicznych odbiorców amerykańskimi płodami rolnymi i innymi towarami.

Tomasz Winiarski

eprasa.pl 164132ed31


fot. Wikipedia/d

18. EGZEKUCJA W TYM ROKU

USA \ Na Florydzie przeprowadzono 18. w tym roku egzekucję. Stracony w więzieniu stanowym to 77-letni William Reaves, skazany niemal 40 lat temu za zabójstwo zastępcy szeryfa.


fot. Pixabay/d

HISZPANIA MIERZY SIĘ Z ULEWAMI

ŻYWIOŁ \ Co najmniej cztery osoby zginęły w wyniku intensywnych opadów deszczu, które wywołały poważne powodzie. W Walencji odnotowano 700 litrów wody na 1 mkw. w ciągu 24 godzin.

DYPLOMACJA \ Steve Witkoff wcześniej odbył udaną rozmowę z prezydentem Ukrainy

Wysłannik Trumpa spotkał się z Putinem

Sekretarz stanu Marco Rubio ogłosił, że wtorkowe spotkanie prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego z wysłannikami prezydenta Trumpa miało pozytywny przebieg. W podobnym tonie wypowiadają się inne osoby, które wiedzą, co w jego trakcie zaszło, ale na razie nikt nie zdradził szczegółów. W środę wysłannik Trumpa Steve Witkoff przybył do Petersburga, gdzie spotkał się z kremlowskim zbrodniarzem wojennym Władimirem Putinem.

Wiktor Młynarz

Donald Trump od początku kadencji stara się doprowadzić do dyplomatycznego zakończenia wojny na Ukrainie. To jednak okazało się bardzo trudnym zadaniem i dotychczasowe wysiłki nie przyniosły większych rezultatów. Strona ukraińska od początku ostrzegała, że tak będzie – jej zdaniem Putin nie chce żadnego porozumienia i gra na czas, udając negocjacje. Mimo to Trump nie rezygnuje z tych wysiłków.

We wtorek Wołodymyr Zełenski spotkał się w Oslo ze Steve'em Witkoffem, by porozmawiać o możliwości zakończenia tej wojny. W rozmowach brał również udział drugi wysłannik Trumpa, jego zięć Jared Kushner, który połączył się z nimi przez internet. Gospodarzami tych rozmów byli premier Norwegii Jonas Gahr Støre i prezydent Finlandii Alexander Stubb.

Stosunki między Kijowem a Waszyngtonem są obecnie bardzo napięte. Ukraina oskarża USA o wstrzymywanie współpracy wywiadowczej i ograniczenia w działaniu internetu satelitarnego Starshield – czemu Biały Dom stanowczo zaprzecza – oraz opóźnienia w dostawie opłaconej przez Europę broni i znoszenie sankcji na rosyjską ropę.

Trump otwarcie twierdził, że Zełenski powinien oddać w końcu władzę, bo być może dopiero jego następca da radę dogadać się z Putinem.

Mimo tych napięć Rubio powiedział, że spotkanie w Oslo było „pozytywne". Dodał, że Witkoff, „uzbrojony w te pomysły, będzie mógł udać się do Petersburga i podzielić się nimi ze stroną rosyjską – i zobaczymy, czy uda się osiągnąć jakiś postęp".


W trakcie spotkania z Putinem Witkoff opowiedział mu o przebiegu rozmów w Norwegii i przekazał najnowsze propozycje Ukrainy | fot. Zuma Press/Forum

Inne osoby zaznajomione z treścią tej rozmowy wypowiadały się w podobnym tonie. Członek administracji Trumpa powiedział anonimowo portalowi Axios, że w jego trakcie strona ukraińska przedstawiła „nowe idee i propozycje", które zostały szczegółowo przedyskutowane, a strony są zgodne co do dalszych kroków. Premier Støre powiedział na konferencji prasowej, że to spotkanie było „dobre i konstruktywne", a delegacje „dokonały znaczącej pracy nad kluczowymi sprawami". „Dziś był dobry dzień dla pokoju" – dodał prezydent Finlandii.

Rosyjskie agencje TASS i Interfax donoszą, że w trakcie spotkania z Putinem Witkoff opowiedział mu o przebiegu rozmów w Norwegii i przekazał najnowsze propozycje Ukrainy. Rosyjski zbrodniarz wojenny podziękował wysłannikowi Trumpa za amerykańską mediację. Witkoff miał też pomachać marchewką, którą w tym wypadku była perspektywa wznowienia współpracy gospodarczej między Rosją a USA. Miał także wyrazić nadzieję, że uda się zorganizować negocjacje w formacie USA–Rosja–Ukraina, czego od dawna domaga się Kijów.

Amerykanie liczą, że osłabienie przez Trumpa sankcji na Rosję sprawi, że tym razem kremlowski reżim, który odrzucał wszystkie poprzednie próby osiągnięcia porozumienia, będzie bardziej skłonny do kompromisu. To jednak bardzo optymistyczne założenie. Bloomberg donosił w lipcu, powołując się na źródła na Kremlu, że Putin nie wróci do negocjacji, dopóki rosyjskie wojska nie zajmą całego Donbasu. Wysoko postawieni wojskowi mieli mu obiecać, że zajmą ten region do końca roku, chociaż, według źródeł w ministerstwie obrony, doskonale wiedzą, że to mało realistyczna obietnica.

Operacja „Vivaldi", spektakularna kontrofensywa Ukrainy, dobitnie pokazała, że nie będzie to łatwe – ale dopóki kremlowski zbrodniarz wierzy, że ma szansę na zwycięstwo, raczej nie zgodzi się na żadne porozumienie, które byłoby akceptowalne dla Kijowa.

Zwrot w śledztwie w sprawie próby ataku na bazę RAF

WIELKA BRYTANIA \ **Dwóch mężczyzn podejrzanych o udział w planowaniu ataku na bazę sił powietrznych RAF Fairford zostało ponownie zatrzymanych. Brytyjskie służby oceniają, że w incydent był zaangażowany Iran.**

Mężczyźni w wieku 24 i 25 lat, z których pierwszy jest Brytyjczykiem, a drugi ma obywatelstwo brytyjsko-irańskie – i którzy przebywali na wolności za kaucją – zostali ponownie aresztowani na podstawie ustawy o bezpieczeństwie narodowym.

Sprawa dotyczy wydarzeń z 27 września, gdy policję powiadomiono o trzech podejrzanych pojazdach znajdujących się w pobliżu bazy lotniczej w Gloucestershire. W reakcji na zgłoszenie ewakuowano mieszkańców dziesiątek domów, a do wsi skierowano wojskowy patrol saperski. W furgonetkach odnaleziono benzynę, jednak nie natrafiono na materiały wybuchowe. W związku ze sprawą zatrzymano wówczas pięciu mężczyzn.

Podejrzani początkowo usłyszeli zarzuty na podstawie ustawy o materiałach wybuchowych, lecz w toku śledztwa zakwalifikowano ich czyny jako przygotowanie do aktu terrorystycznego.

Szef brytyjskiej policji antyterrorystycznej Laurence Taylor poinformował, że postępowanie nadal trwa i trwa gromadzenie materiału dowodowego. Wskazał również na bardzo wysokie prawdopodobieństwo zaangażowania w ten proceder państwa irańskiego. Wcześniej podobne oskarżenia pod adresem Teheranu formułowali premierzy Keir Starmer i Andy Burnham, jednak władze Iranu stanowczo zarzutom zaprzeczały.

Przed tygodniem szef brytyjskiego kontrwywiadu Ken McCallum ostrzegł, że Iran nasila próby uderzenia w cele o podwyższonym rygorze bezpieczeństwa, w tym obiekty wojskowe na terenie Wielkiej Brytanii. – Incydent w bazie RAF Fairford nie jest odosobniony. Podobne przykłady odnotowano nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz także na całym świecie – zauważył.

W rozmowie z BBC Taylor wyjaśnił też, że ze względu na charakter sprawy związany z bezpieczeństwem narodowym śledztwo może potrwać dłużej. – Nasze specjalistyczne zespoły pracują niestrudzenie, aby zbadać liczne wątki tego niezwykle złożonego dochodzenia – zapewnił.

Baza Fairford od dziesięcioleci służy Siłom Powietrznym USA jako wysunięta baza operacyjna, z której w ostatnich miesiącach amerykańskie bombowce wylatywały na misje na Bliskim Wschodzie. Tydzień po incydencie ujawniono jednak, że Amerykanie wycofali swoje maszyny z bazy i przebazowali je z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

eprasa.pl 164132ed31


fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

RYNEK MIESZKANIOWY SŁABNIE. MNIEJ POZWOLEŃ NA BUDOWĘ

BUDOWNICTWO \ **Według PKO BP wrześniowe dane wskazują na pogorszenie koniunktury mieszkaniowej. Liczba pozwoleń na budowę spadła o 6,1 proc. r/r, mieszkań oddanych do użytkowania o 6,5 proc., a rozpoczętych budów wzrosła zaledwie o 2,3 proc.**

BEZPIECZEŃSTWO \ Oszuści czyhają na nasze dane i pieniądze

Polacy znają zagrożenia, ale i tak klikają. Cyberprzestępcy wykorzystują pośpiech

84 proc. Polaków korzysta z bankowości internetowej, a 80 proc. robi zakupy online. Jednocześnie co czwarty internauta przyznaje, że zdarza mu się kliknąć niesprawdzony link, a co piąty loguje się do banku bez weryfikacji adresu strony. Cyberprzestępcy wykorzystują rutynę i pośpiech, a skutki jednego błędu mogą oznaczać utratę oszczędności lub kradzież tożsamości.

Mariusz Andrzej Urbanke


Najczęściej zgłaszanymi cyberzagrożeniami są próby wyłudzenia kodu blik lub danych bankowych oraz przejęcia kont na portalach społecznościowych | fot. Adobe Stock/

Zespół Cyber Rescue regularnie ostrzega przed kolejnymi falami oszustw internetowych i SMS-owych. Przestępcy podszywają się m.in. pod policję, kurierów, PGE, Facebooka i Disney+.

Popularne metody to fałszywe wezwania do zapłaty mandatu, wiadomości o konieczności dopłaty do przesyłki, fikcyjne konkursy i okazje cenowe. Linki prowadzą do stron wyłudzających dane logowania lub informacje o kartach płatniczych. W oszustwach „na pracownika banku" przestępcy podszywają się pod numery telefonów instytucji finansowych i próbują zdobyć kody autoryzacyjne oraz dane do logowania. Policja ani urzędy nie wysyłają mandatów drogowych w SMS-ach z linkiem do płatności.

Raport Banku Pekao „Cyberbezpieczeństwo – postawy i zachowania Polaków" pokazuje, że znajomość zagrożeń nie zawsze przekłada się na ostrożność. Aż 40 proc. badanych uważa, że może paść ofiarą cyberataku, a tylko 16 proc. wyklucza taką możliwość. Największe obawy dotyczą finansów: 48 proc. boi się utraty pieniędzy, a 34 proc. wyłudzenia kredytu lub zaciągnięcia zobowiązania na swoje dane.

Najpopularniejsze zagrożenia są dobrze rozpoznawane. Podejrzane telefony zna 93 proc. respondentów, fałszywe e-maile i SMS-y – 91 proc., a próby wyłudzenia kodu blik lub danych do bankowości – 87 proc. Gorzej wypada znajomość mniej oczywistych metod, takich jak fałszywe kody QR (65 proc.) czy ataki polegające na przeciążeniu serwera (55 proc.).

Problemem pozostają codzienne nawyki. Tylko połowa ankietowanych deklaruje korzystanie wyłącznie ze znanych stron internetowych i używanie programu antywirusowego. Różne hasła do poszczególnych serwisów stosuje 38 proc. badanych, 36 proc. regularnie aktualizuje system i aplikacje, a kopie zapasowe ważnych plików wykonuje zaledwie 22 proc.

– Kluczowym wyzwaniem nie jest dziś brak technologii, lecz jej niesystematyczne wykorzystywanie. Dopiero połączenie zabezpieczeń ze świadomością i edukacją użytkowników pozwala realnie ograniczać skalę cyberoszustw – podkreśla Robert Mazur, dyrektor Departamentu Cyberbezpieczeństwa w Banku Pekao.

Ryzykowne zachowania nie omijają młodszych internautów. 25 proc. badanych przyznaje, że zdarza im się klikać niesprawdzone linki, 20 proc. loguje się do banku bez sprawdzenia adresu, a 19 proc. wpisuje dane karty płatniczej na obcym urządzeniu. Wśród osób, które same lub przez bliskich zetknęły się z cyberatakiem bądź oszustwem, najczęściej wskazywano próby wyłudzenia kodu blik lub danych bankowych (35 proc.). Kolejne były: przejęcia kont w mediach społecznościowych (30 proc.), podejrzane telefony (26 proc.), fałszywe SMS-y (17 proc.) i e-maile (15 proc.).

Pracownicy zapłacą za kryzys koncernu Volkswagen

MOTORYZACJA \ **Ponad 660 tys. pracowników Volkswagena na całym świecie może przez kilka lat nie dostać podwyżek. Zarząd koncernu chce utrzymać wynagrodzenia na poziomie z 2026 r. do 2030 r., a oszczędności mają objąć również premie i świadczenia. Związkowcy zapowiadają opór. W Polsce, gdzie Grupa Volkswagen zatrudnia ponad 22 tys. osób, nie wiadomo jeszcze, jak ewentualne zmiany wpłyną na poszczególne zakłady.**

Informacje o planach niemieckiego producenta przekazały organizacje pracownicze Volkswagena oraz związek zawodowy IG Metall. Według nich zarząd miał zobowiązać kadry na całym świecie do przygotowania wieloletniego okresu bez podwyżek. Volkswagen nie potwierdził oficjalnie wdrożenia planu, określając doniesienia jako spekulacje.

Dla pracowników oznaczałoby to nie tylko brak wzrostu pensji, lecz także stopniową utratę siły nabywczej. Według szacunków przytaczanych przez niemieckie media przy utrzymującej się inflacji realna wartość wynagrodzeń mogłaby zmniejszyć się w ciągu kilku lat o 10 proc. Plany oszczędnościowe obejmują ponadto ograniczenie premii, dodatkowych wypłat i świadczeń. Skala zmian może jednak zależeć od lokalnych porozumień płacowych i obowiązujących umów zbiorowych.

Volkswagen mierzy się z trudnościami na kilku frontach. Koncern odczuwa skutki słabszej sprzedaży w Chinach, rosnącej konkurencji ze strony azjatyckich producentów, amerykańskich ceł oraz wysokich kosztów restrukturyzacji i transformacji technologicznej. Marża operacyjna grupy spadła z 7,9 proc. w 2022 r. do 3,8 proc. w I połowie 2026 r. We wrześniu rada nadzorcza zatwierdziła kolejny etap programu naprawczego, zwiększający łączną skalę planowanych redukcji zatrudnienia do 100 tys. stanowisk.

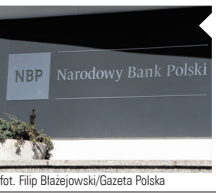
Zamrożenie płac wywołało ostrą reakcję związków zawodowych. IG Metall podkreśla, że wynagrodzenia powinny być ustalane w negocjacjach, a nie jednostronną decyzją zarządu. Przedstawiciele pracowników określają wieloletnie zamrożenie płac jako nierealistyczne i zapowiadają możliwość zaostrzenia sporu od stycznia 2027 r.

W Polsce Grupa Volkswagen zatrudnia ponad 22 tys. osób. 9 tys. pracuje w Volkswagen Poznań, który produkuje samochody i komponenty, a ponad 1,1 tys. osób zatrudnia fabryka silników Volkswagen Motor Polska w Polkowicach. Nie oznacza to na razie, że globalna wytyczna automatycznie zamrozi pensje wszystkim polskim pracownikom. Volkswagen Poznań ma porozumienie płacowe na lata 2025–2027, a warunki wynagradzania w poszczególnych spółkach zależą od lokalnych ustaleń. Ewentualne zmiany będą więc wymagały uwzględnienia obowiązujących porozumień i zasad dialogu ze związkami zawodowymi.

Dla załóg koncernu nadchodzące miesiące mogą oznaczać trudne negocjacje. Volkswagen chce ograniczyć koszty, ale próba przerzucenia ciężaru restrukturyzacji na pracowników grozi zaostrzeniem konfliktu społecznego. Na razie nie ma podstaw, by traktować zamrożenie wynagrodzeń do 2030 r. jako ostatecznie przesądzoną decyzję obowiązującą we wszystkich zakładach.

(p.woz.)

eprasa.pl 164132ed31



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

NBP DOKUPIŁ 25 TON ZŁOTA. REZERWY ZBLIŻAJĄ SIĘ DO 673 TON

ZASOBY \ Narodowy Bank Polski zwiększył we wrześniu rezerwy złota o blisko 25 ton. Na koniec miesiąca posiadał ponad 21,63 mln uncji kruszcu, czyli prawie 672,9 tony. Wartość zasobów wyniosła ponad 348,6 mld zł, co odpowiadało 79,83 mld euro lub 90,7 mld dolarów. Polska kontynuuje tym samym rozbudowę złotych rezerw banku centralnego, prezes Adam Glapiński zapowiadał jako cel – 700 ton.

ZARZĄDZANIE \ Eksperci wskazują na kosztowne błędy

System kaucyjny za miliardy

Polski system kaucyjny może kosztować producentów napojów 25,2 mld zł w ciągu dekady. Według Deloitte aż 9–10 mld zł tej kwoty to potencjalna nadwyżka w porównaniu z kosztami systemów w Rumunii i na Słowacji. Eksperci wskazują na rozdrobnienie operatorów, dublowanie logistyki i wysokie stawki za zbiórkę. Ostrzegają też przed skutkami włączenia do systemu szklanych butelek wielokrotnego użytku.

Paweł Woźniak

Po pierwszym roku funkcjonowania systemu kaucyjnego w Polsce konsumenci zwrócili ok. 5 mld opakowań. Sieć zbiórki obejmuje już niemal 65 tys. punktów, w tym blisko 23,5 tys. automatów. Według danych przytoczonych w raporcie Deloitte 88 proc. zwrotów odbywa się za pośrednictwem urządzeń automatycznych.

Skala przedsięwzięcia będzie rosła. Od 2028 r. system ma obsługiwać 9,7 mld opakowań rocznie, w tym 5,5 mld plastikowych butelek i 4,2 mld puszek. Prognozowany poziom zwrotów ma osiągnąć 90 proc. Tak duży wolumen oznacza jednak również wysokie koszty organizacyjne, które ostatecznie ponoszą producenci napojów.

Deloitte szacuje, że przy docelowym poziomie zbiórki (90 proc.) roczne wydatki producentów związane z funkcjonowaniem systemu mogą sięgnąć 1,5 mld zł. Według autorów raportu to mniej więcej dwa razy więcej, niż wynikałoby z zastosowania stawek porównywalnych z systemami działającymi w Rumunii i na Słowacji. W latach 2027–2036 łączne koszty polskiego systemu mogą wynieść 25,2 mld zł. Deloitte ocenia zarazem, że będą one o 9–10 mld zł wyższe niż w scenariuszu referencyjnym opartym na stawkach z porównywanych krajów.


Przed rozszerzeniem systemu na kolejne opakowania należałoby ocenić efektywność istniejących rozwiązań i ograniczyć dublowanie infrastruktury | fot. Adobe Stock/Wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji/

Jednym z głównych problemów ma być rozdrobnienie rynku. Wielu operatorów utrzymuje odrębne systemy informatyczne, zaplecze logistyczne i administrację. Powoduje to powielanie części procesów, a także prowadzi do organizowania równoległych tras transportowych.

Dodatkowym wyzwaniem są opłaty za zbiórkę, tzw. handling fee, wypłacane sklepom i innym punktom zwrotu. Ich wysokość nie jest ustalana centralnie, lecz wynika z negocjacji rynkowych. Producenci, którzy ostatecznie finansują system poprzez opłatę producencką, mają ograniczony wpływ na te ustalenia.

Wątpliwości Deloitte budzi także planowane rozszerzenie systemu na szklane butelki wielokrotnego użytku. Branża piwowarska od dekad prowadzi własne systemy zwrotu, osiągające poziom odzysku w 90 proc. Ich zaletą jest wykorzystanie istniejącej infrastruktury i transportu, który może obsługiwać zarówno dostawy pełnych butelek, jak i odbiór pustych. Włączenie tych opakowań do nowego modelu mogłoby oznaczać dodatkowe przeładunki, sortowanie i wydłużenie łańcucha logistycznego. W rezultacie koszt pozyskania umytej butelki wielokrotnego użytku mógłby zbliżyć się do ceny zakupu nowej butelki jednorazowej. Zdaniem ekspertów takie rozwiązanie nie musi przynieść proporcjonalnych korzyści środowiskowych, a może zwiększyć koszty i ryzyko stłuczek.

Autorzy raportu rekomendują uporządkowanie rozliczeń między operatorami, wprowadzenie wspólnych standardów wymiany danych oraz dokładne sprawdzenie rzeczywistych kosztów zbiórki poszczególnych rodzajów opakowań. Ważne ma być też rozliczanie kosztów netto z podziałem na frakcje materiałowe, tak aby ograniczyć niejasności i poprawić przejrzystość przepływów finansowych.

Przed rozszerzeniem systemu na kolejne opakowania należałoby więc najpierw ocenić efektywność istniejących rozwiązań i ograniczyć dublowanie infrastruktury. Wraz ze wzrostem liczby zwracanych butelek i puszek znaczenie kosztów jednostkowych będzie rosło. Ostateczny rachunek poniosą producenci, a koszty funkcjonowania systemu mogą pośrednio wpływać również na ceny napojów dla konsumentów.

Cały kraj bez prądu. Władze nakazały wyłączenie fotowoltaiki

ENERGETYKA \ **Ponad 22 mln mieszkańców Sri Lanki zostało bez prądu po załamaniu krajowej sieci energetycznej. Jednym z najważniejszych problemów podczas przywracania zasilania okazała się fotowoltaika. To nie pierwszy raz, gdy duży udział energii słonecznej stawia stabilność systemu pod znakiem zapytania.**

W sobotnie południe krajowy operator poinformował o awarii całej sieci i rozpoczął stopniowe przywracanie dostaw. Większość odbiorców odzyskała zasilanie wieczorem. Dokładna przyczyna październikowej awarii nie została jeszcze jednoznacznie ustalona. Wśród podejrzewanych czynników wymieniano problemy związane z pracą elektrowni wodnej Upper Kotmale.

Po awarii operator zwrócił się do właścicieli dachowych instalacji fotowoltaicznych o ich odłączenie od sieci do czasu wydania kolejnych instrukcji. Ich wyłączenie miało pomóc w kontrolowanym odbudowaniu pracy systemu. Problem polega na tym, że przywracanie zasilania po całkowitym zaniku napięcia wymaga precyzyjnego kontrolowania przepływów energii. Duża liczba przydomowych instalacji może wprowadzać do sieci energię w sposób trudniejszy do przewidzenia, szczególnie gdy produkcja słoneczna jest wysoka, a zapotrzebowanie na prąd stosunkowo niewielkie.

Fotowoltaika nie jest więc z natury zagrożeniem dla sieci. Problem pojawia się wtedy, gdy jej udział szybko rośnie, a infrastruktura, zabezpieczenia i zasady zarządzania produkcją nie nadążają za zmianami.

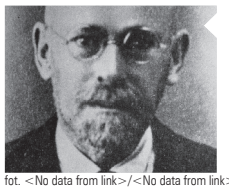
Sri Lanka zmagała się z podobnym problemem w lutym 2025 r. Wówczas awaria podstacji Panadura doprowadziła do kaskadowego wyłączenia kolejnych elementów sieci. Według analizy krajowego przedsiębiorstwa energetycznego duży udział fotowoltaiki w pokrywaniu bieżącego zapotrzebowania ograniczył odporność systemu na zakłócenia.

Po tamtym incydencie wprowadzono nowe wymagania dotyczące zabezpieczeń falowników, czyli urządzeń przekształcających prąd stały z paneli na prąd przemienny wykorzystywany w sieci. Według regulatora do marca 2026 r. wymagane ustawienia ochronne wdrożyła jednak mniej niż połowa zainstalowanej mocy dachowej fotowoltaiki.

Październikowy blekaut ponownie pokazał, że rozwój odnawialnych źródeł energii wymaga nie tylko instalowania kolejnych paneli, lecz także modernizacji sieci, odpowiednich zabezpieczeń i skutecznego zarządzania produkcją.

(miecz)

eprasa.pl 164132ed31


fot. <No data from link>/<No data from link>

Janusz Korczak
(1878–1942) lekarz, pedagog, publicysta

\\ Przede wszystkim należy uczyć dziecko patrzeć, rozumować i kochać, dopiero potem uczy się je czytać; należy nauczyć młodzieńca chcieć i móc działać, a nie tylko wiele wiedzieć i umieć. \\

FELIETON \ Wychowanie dzieci to żmudna praca, ale i sztuka

Wychować człowieka dzielnego. Przypadek nie tylko pana Piotra

Obraz ucieczki pana Piotra ulicami Śródmieścia w stolicy przed ścigającymi go funkcjonariuszami, utrwalony policyjną kamerą, przemawia mocno także swoją symboliczną wymową. Szczegóły tej dramatycznej, a nawet w jakimś sensie patetycznej sceny nie powinny być zapomniane.



Ewa Polak-Pałkiewicz

Pan Piotr dobrze wie, jakie jest zagrożenie i co jest stawką w tej pokojowej walce, którą prowadzi razem z Polakami demonstrującymi solidarność z prezesem Trybunału Konstytucyjnego. Zrywa się do ucieczki przed spodziewaną przemocą aparatu nierządnego państwa jak doświadczony wojownik. Pędzi z zawrotną szybkością.

Dopadnięty zakłada ręce na piersiach, by nie pomówiono go, że kogoś ze ścigającej go pary policjantów dotknął („naruszył cielesność"). Milczy, nagabywany, by nie dać się złapać na jakimś słowie wypowiedzianym pod wpływem emocji. Zdaje sobie sprawę ze wszystkiego, co ten pościg i zatrzymanie go oznaczają, zapowiadają i przypieczętowują: w naszym państwie można stać się zwierzyną łowną i być poddanym przemocy aparatu bezpieczeństwa za to, że stanęło się po drugiej stronie barierek, że jest się po niewłaściwej stronie sporu politycznego. To groźne piętno, które może być podstawą oskarżenia.

Historia w naszym kraju znów się powtarza i trzeba być tego świadomym. To jest lekcja, jakiej nam ten dzielny człowiek udzielił. Człowiek mężny i dobrze wychowany.

Blizny dzieciństwa?

Ta lekcja jest szczególnie ważna dziś, gdy tak często przestajemy rozumieć, czym jest wychowanie człowieka, a zwłaszcza Polaka, potomka historii innej niż wszystkie. Że jest to prawdziwa sztuka, którą trzeba pielęgnować. I nie dać się zwieść i zaszantażować nowym definicjom wychowania, które utożsamiają ją z tresurą ludzkiego podgatunku: niedojrzałego jeszcze, słabego i bezbronnego człowieka.

Mogłoby się wydawać, że lata świetlne dzielą nas od czasu, gdy dbający o swoje potomstwo rodzice uczyli je przede wszystkim poszanowania swoich obowiązków i niepobłażania sobie w żadnej sytuacji. A przecież było to jeszcze niedawno. Niewiele ponad sto lat temu. „Nowoczesne" nauki o wychowaniu znane były już w domach inteligencji i ziemian, ale ich troską i ambicją było, by ich dzieci nade wszystko dawały dobre świadectwo o swoim pochodzeniu, o kulturze własnego domu i kraju. Byli przekonani, że jako rodzice są najlepiej predzie na to pora, ale tylko z równymi sobie, nie ze słabszymi.

Czy było to w jakimś odległym zakamarku czasu, gdy 10-letni brat Eustachego Sapiehy odezwał się pogardliwie do stangreta w majątku Sapiehów, w Spuszy (obecnie na Białorusi), i za karę otrzymał lanie szpicrutą – na gołe siedzenie – oraz musiał przy służbie i rodzicach pocałować stangreta w rękę? Działo się to w pierwszych latach XX w.

I czy to rzeczywiście było bardzo dawno temu, w jakiejś prehistorycznej epoce, która nie wiadomo, czy istniała, gdy dwie siostry z kresowego dworku – jedna z nich to późniejsza babka żony Henryka Sienkiewicza, Wanda Szetkiewiczowa – 12-letnie dziewczynki, wywożone były dzień w dzień, wcześnie rano, saniami lub powozem parę kilometrów od domu, w las, skąd musiały piechotą wracać same, bez względu na pogodę (rzecz jasna dyskretnie eskortowane przez opiekunów ze służby, o czym nie wiedziały)? Czy było to jakieś maniackie prześladowanie przez patologicznych rodziców?

Wprost przeciwnie – po klęsce rozbiorów, po dramacie pierwszego z powstań narodowych ich czuli i mądrze kochający rodzice byli przeświadczeni, że ich córki od najmłodszych lat muszą kształtować w sobie męstwo i dzielność, z niejednym trudem będą musiały się bowiem w życiu zmierzyć.

Wirtuozi sztuki wychowania

Twarde, konsekwentne, bez niepotrzebnej czułostkowości – choć zapewniające poczucie bezpieczeństwa i niezłomne przeświadczenie, że jest się kochanym – wychowanie domowe chłopców i dziewczynek praktykowane w polskich dworach było uznawane za obowiązek wobec Boga i ojczyzny.

Dziewczynki wychowywać należało na osoby szanujące autorytet dorosłych, odważne i mądre, radzące sobie w każdych warunkach, nie na mimozy i kokietki, a chłopców na rycerzy, nie utracjuszy, narcyzów i karierowiczów. Dlatego też w wychowaniu domowym polskich dworków jednym z ważniejszych zadań było codzienne ćwiczenie spostrzegawczości. Dzieci musiały opowiadać rodzicom lub nauczycielom, co danego dnia dostrzegły, co było dla nich czymś nowym, co ich zastanowiło podczas spacerów, wypraw do lasu, wspólnych prac czy wizyt towarzyskich.

Głośne czytanie książek z domowej biblioteki, klasyki, dzieł rozbudzających patriotyzm, słuchanie prelekcji o historii Polski, nauka praktycznych czynności, naprawa odzieży, sprzętów, prace w ogrodzie, w parku, przy koniach, asystowanie przy polowaniach czy wizytach matek w chłopskich chatach, by przynieść lekarstwo, dojrzeć chorych, dopełniały tej nader praktycznej szkoły zdobywania wiedzy o świecie i zasadach nim rządzących.

Jako zarządzające tą edukacją połączoną z wychowaniem wyróżniały się matki, siłą rzeczy mogące skupić się bardziej niż ojcowie na potrzebach dzieci. Bywały prawdziwymi wirtuozami sztuki wychowania, w której niezmiennie ważnym elementem była sztuka dobrych manier, oparta jednak nie na rygoryzmie formalnym, ale kształtowaniu wrażliwości serca i dobrego tonu, wysokiej kultury obcowania z ludźmi.

„Jedwabne", czyli pozbawione wyzwań, trudów pokonywania siebie i swojego lenistwa, gnuśne dzieciństwo, upływające na przyjemnościach i rozrywkach, schlebianie zachciankom rozkapryszonych paniczów i panienek, było w polskich domach ziemiańskich traktowane jako jaskrawy przykład całkowitego moralnego pogubienia, braku rozumu i złego tonu, czyli parweniuszostwa.

Zagłoba wyznacza kurs

Kazimierz Szetkiewicz, teść Henryka Sienkiewicza, prototyp Zagłoby, ziemianin z Litwy, nie znosił krętaczy i zdrajców. Oburzała go pazerność zrusyfikowanych rodaków. O pewnej znajomej, wdowie, która opuściła męża, by wrócić do niego tuż przed śmiercią dla przypilnowania testamentu, nie wahał się pisać w listach do żony: „ta stara psica na resorach" i „dam dyskę łobuzowi, żeby Jej oplwał kapelusz. Dam i drugą dyskę, niech i bobaka [świstak stepowy – przyp. red.] na nią wypłoszy. A psu bułkę dam, jeśli podniósłszy nogę, pokropi ją".

Dziś nieład w życiu małżeńskim jest niemal standardem moralnym i kulturowym, żelaznym tematem kultury masowej i codziennych newsów; zdrady małżeńskie i rozwody osób publicznych, opisywane we wszystkich mediach ze szczegółami, siłą rzeczy stają się także pożywką dla najmłodszych – dla kształtowania ich wyobraźni, rozumowania, uczuć. Jaki może być tego efekt?

Kazimierz Szetkiewicz był dobrym wychowawcą swoich dzieci. Gdy przebywał na zesłaniu w głębi Rosji (za pomoc powstańcom styczniowym), przeglądał czasem prasę i oto w którymś z petersburskich czasopism znalazł donos na własne córki, Marię (przyszłą żonę Henryka Sienkiewicza) i Jadwigę, które pozostały z matką w zasekwestrowanym majątku w Hanuszyczkach na Litwie.

Napatoczył się tam reporter ze stolicy, chcąc udowodnić, że rodzina buntownika, a obecnie zesłańca, spokorniała i cienko przędzie. Starsza z sióstr, 10-letnia Maria, zobaczywszy intruza, rzuciła mu prosto w twarz, że uznaje tylko Rząd Narodowy w Warszawie, jest Polką i nią pozostanie, a niech on sam sobie cara kocha, jeśli chce. Oburzony szpicel zażądał, by dzieci odebrać matce i umieścić je w Instytucie Błagorodnych Diewic w Petersburgu. Nie doszło do tego, Wanda Szetkiewiczowa z dziewczynkami wyjechała do męża, który był wówczas w Riazaniu, i tam dotrwali do końca zsyłki.

Czy ta autentyczna „przygoda" kresowej rodziny – opisywana w biografiach Henryka Sienkiewicza – nie mogłaby stać się inspiracją dla rodziców, którzy dzisiaj, w czasach, gdy przeżywamy powtórkę z historii, chcieliby wychować swoje dzieci na ludzi dzielnych i niezłomnych, na mężnych i dobrych Polaków?

eprasa.pl 164132ed31


fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Jurij Felsztinski
(ur. 1956) rosyjski historyk, dysydent, współautor książki „Wysadzić Rosję”

**\\ Putina w ogóle nie obchodzą straty w ludziach. Rosja zawsze traciła więcej we wszystkich wojnach niż wszyscy inni uczestnicy. A im więcej Rosja traci w wojnie, tym bardziej majestatyczny staje się zarówno udział, jak i przypuszczalnie zwycięstwo. **

HISTORIA SIĘ POWTARZA \ Europa ogarnięta niewyobrażalnym kryzysem nie odpowie Moskwie

Płonie Francja, a wraz z nią Zachód. Rosja zaciera ręce

Rosja nie musi wcale mieć na Zachodzie swoich ludzi u władzy, by osiągać swoje geopolityczne cele. Wystarczy chaos, który uniemożliwi kolektywne działanie. A ten, wszystko na to wskazuje, będzie stale narastał. Kulminację osiągnie zapewne gdzieś między 2028 a 2029 r.



Michał Kuź


Tandem Pekin–Moskwa coraz wyraźniej testuje Zachód. Wśród protestujących w różnych miastach Europy rosną nastroje izolacjonistyczne | fot. Oualid Abdellaoui/Zuma Press/Forum

Francja płonie, a fala protestów rozlewa się pomału na sąsiednią Belgię oraz Włochy. W Niemczech jeden z najbardziej wpływowych polityków partii rządzącej mówi o tym, że należy zdelegalizować największą partię opozycyjną, która szybuje w sondażach. W USA coraz częściej padają groźby o możliwości zastosowania impeachmentu wobec prezydenta Donalda Trumpa po listopadowych wyborach do Senatu i Izby Reprezentantów (tzw. wyborach połówkowych), jeśli demokraci pokonają republikanów.

Idealna burza

Siły bliskie Rosji są w niektóre z tych sporów zaangażowane bezpośrednio. Dla AfD powrót do współpracy energetycznej z Kremlem jest rzeczą zupełnie kluczową. Alice Weidel w wywiadzie dla Reutersa w czerwcu wezwała do zakończenia bojkotu rosyjskiej ropy i gazu, a „tanią energię z Rosji” nazwała „sekretem sukcesu made in Germany”.

We wrześniu agencja ujawniła też, że Weidel i Tino Chrupalla organizują w przyszłym roku spotkanie z Kiriłłem Dmitrijewem, szefem rosyjskiego funduszu majątkowego i bliskim doradcą Władimira Putina, poświęcone wznowieniu dostaw gazu i ponownemu uruchomieniu Nord Streamu.

Komentując to, chadecki poseł Roderich Kiesewetter stwierdził wprost, że „AfD stoi po stronie Rosji”, a zielony Michael Kellner dodał: „Putin wykorzystuje AfD do własnych celów”.

Podobnie do grona admiratorów prezydenta Putina w USA zalicza się znana w teorii prawicowa osobowość medialna Tucker Carlson. Po głośnym wywiadzie z Putinem w Moskwie w lutym 2024 r. Carlson zachwycał się, że rosyjska stolica jest „o wiele ładniejsza niż jakiekolwiek miasto w moim kraju”, a później nazwał Putina „najskuteczniejszym przywódcą mojego życia”, twierdząc, że Rosjanie są pod jego rządami „szczęśliwsi” i że „szaleństwem” jest uważać Bidena za lepszego lidera.

We Francji sprawa jest nieco bardziej pod górkę. Zarówno Jordan Bardella, jak i Marine Le Pen, po tym, jak 18 września prezydent Emmanuel Macron zebrał w Pałacu Elizejskim liderów partii, dowódców wojskowych i szefów służb, by zapoznać ich z danymi na temat rosyjskich działań hybrydowych, wypowiadali się o Kremlu bardzo krytycznie. Le Pen na spotkanie co prawda nie przyszła (wysłała Bardellę), ale już następnego dnia oboje podpisali komunikat potępiający „akt wrogi” Moskwy i zapewniający, że Rosja nie może liczyć na to, że „podyktuje” Francji politykę przez zastraszanie.

Kreml odpowiedział publicznie, iż „nie stanowi żadnego zagrożenia”. Warto jednak pamiętać, że jeszcze w 2014 r. Le Pen deklarowała „pewien podziw” dla Putina, a jej partia brała kredyt w czesko-rosyjskim banku.

Dziś zaś, krytykując Moskwę, Zgromadzenie Narodowe równocześnie zamierza zakręcić kurek z pomocą dla Ukrainy i domaga się więcej „formatów dialogu” z Kremlem. Rozwód z Rosją jest więc wciąż raczej separacją.

Rosja nie musi jednak chcieć (ani nawet być w stanie) przez dłuższy okres kontrolować polityki dużych państw europejskich. Choć zwycięstwo bismarckowskiej wizji w Niemczech i podział Europy Środkowo-Wschodniej na strefy wpływów byłyby dla niej niewątpliwie czymś pożądanym. Lepszy jednak wróbel w garści niż kanarek na dachu. Wróblem jest sam chaos i niezadowolenie obywateli, zwłaszcza ludzi młodych.

Rosja może, mówiąc krótko, czekać, aż w Europie i USA rozpęta się idealna polityczna burza, by pod jej osłoną uderzyć na NATO. Liderzy francuskiej lewicy już zapowiadają protesty przeciwko ewentualnym rządom Le Pen. Próba delegalizacji AfD lub innego policyjnego w nią uderzenia w Niemczech zapewne zakończy się licznymi zamieszkami, jeśli nie czymś gorszym, podobnie jak impeachment w USA.

Kalendarz jest przy tym nieubłagany: na Zachodzie w najbliższych latach będzie niespokojnie. W tym roku mamy połówkowe wybory w USA, w kwietniu 2027 r. odbędą się wybory prezydenckie we Francji, w listopadzie 2028 r. Amerykanie wybiorą nowego prezydenta, a na początku 2029 r. – teoretycznie – Niemcy nowego kanclerza, choć prawie nikt już nie wierzy, że ciężko pobijany Friedrich Merz dotrwa do końca kadencji.

Kreml i Pekin czuwają

O tym, że Władimir Putin przygląda się sytuacji na Zachodzie, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Świadczą o tym niedawne wypowiedzi rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa, który 19 października mówił o „poważnym kryzysie” w Europie i dodał dyplomatycznie, że to „wewnętrzne sprawy tych państw”, oraz przewodniczącej Rady Federacji Walentiny Matwijenko, przedstawiającej zamieszki jako „dowód zgnilizny Zachodu”.

To rosyjskie zainteresowanie jest skrzętnie odnotowywane przez polską i zagraniczną prasę. Sytuacja robi się coraz gorętsza, tym bardziej że – jak ujawnił „Le Parisien”, powołując się na francuskie służby – w rozniecaniu protestów „bezprecedensową rolę akceleratora” odegrał należący do chińskiego koncernu TikTok. To tam w ciągu kilku dni stała się viralem wideorelacja, wyznaczająca na 17 października datę ogólnokrajowej mobilizacji, tam też pojawiały się otwarte wezwania do grabieży i starć ze służbami. W Mediolanie zamieszki tego samego dnia również zorganizowano za pośrednictwem tej platformy.

Równocześnie Chiny od października 2025 r. systematycznie zaostrzają kontrolę eksportu metali ziem rzadkich, magnesów i technologii ich przetwarzania, a wiosną objęły restrykcjami kilkanaście europejskich podmiotów, w tym Politechnikę Wrocławską i VIGO Photonics. Analitycy Ośrodka Studiów Wschodnich nazywają to wprost ciosem w europejską obronność.

Skądś to znamy

Tandem Pekin–Moskwa coraz wyraźniej testuje Zachód. Wśród protestujących rosną nastroje izolacjonistyczne, niezadowolenie związane z kosztami życia i poziomem nauczania. Taka płonąca Europa może zwyczajnie nie zdobyć się na wojnę, nawet jeśli zaatakowane zostaną jej wschodnie rubieże.

Historycznie sytuacja jako żywo przypomina protesty angielskich dokerów i sympatyzujących z bolszewikami niemieckich kolejarzy przeciwko dostawom broni dla Polski w 1920 r.

Dobrze byłoby w tym kontekście, przynajmniej na wschodniej flance, wyhamować choć trochę tempo sporu politycznego. Jednak premier Donald Tusk ani myśli korzystać z takich rad. Ba, wręcz podgrzewa atmosferę. A to straszy wejściem do Trybunału Konstytucyjnego, a to przymierza się do postawienia przed Trybunałem Stanu prezesa banku centralnego, a to polską gospodarkę dotyka obniżka ratingu z powodu przesadnego zadłużenia.

Ktoś mógłby pomyśleć, że przywódca kraju, który już wkrótce może zmierzyć się z nie lada wyzwaniem (bo jego sojusznicy zajęci są sami sobą), powinien dbać o jedność, stabilność i konsensus wokół kluczowych spraw – tym bardziej, że od ponad roku straszy wojną, która wybuchnie „za kilka miesięcy”. Chyba że jest już do tego stopnia cynicznym politykierem, iż sondaże wyjadły mu duszę, a partyjniactwo przesłoniło resztki patriotyzmu.

eprasa.pl 164132ed31



fot. mat. pras./d

SZTUKA \ Po prezentacji w Pelplinie międzynarodowa wystawa „Visionirique Étrange" trafia do Muzeum Historycznego w Sanoku. Od 22 października do 30 listopada będzie można oglądać prace 19 artystów z Europy, Azji i Ameryki. Ekspozycja prezentuje malarstwo wizjonerskie, surrealizm i realizm magiczny. Projekt jest związany z paryskim Salon Comparaisons w Grand Palais. Wernisaż dziś o godz. 18.

INSTYTUCJE \ Kolejna porażka Ministerstwa Kultury przed sądem

Robert Kostro wygrał przed NSA

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie odwołania Roberta Kostry z funkcji dyrektora Muzeum Historii Polski. Utrzymany został wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego uchylający decyzję minister Hanny Wróblewskiej. „To chyba 50. wygrana sprawa z Ministerstwem Kultury w tej kadencji" – skomentował były szef resortu Piotr Gliński.

Anna Krajkowska

Robert Kostro kierował Muzeum Historii Polski przez 18 lat. Był pomysłodawcą, współtwórcą i budowniczym tej instytucji. Za jego kadencji powstał projekt wystawy stałej, a na warszawskiej Cytadeli wzniesiono nowoczesny gmach muzeum. Kostro rozwijał także działalność wystawienniczą, edukacyjną i wydawniczą placówki.

Jego kontrakt miał obowiązywać do 2027 r. We wrześniu 2024 r. ówczesna minister kultury Hanna Wróblewska odwołała go ze stanowiska. W sierpniu 2025 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję ministerstwa. Resort wniósł skargę kasacyjną, ale NSA właśnie ją oddalił. Rozstrzygnięcie jest prawomocne w postępowaniu administracyjnym.

Były minister kultury Piotr Gliński ostro skomentował wyrok NSA. „Robert Kostro, bezprawnie zwolniony przez rząd Tuska […] To chyba 50. wygrana sprawa z Ministerstwem Kultury w tej kadencji. Systemowe przestępcze działanie władzy, polegające na dewastacji polskiej kultury przez ludzi Tuska, m.in. poprzez bezprawne zwalnianie i niszczenie twórców instytucji kultury, będzie rozliczone. I żadne cmentarzyska słoni tu nie pomogą" – napisał Gliński.


Robert Kostro kierował Muzeum Historii Polski przez 18 lat. Został bezprawnie zwolniony ze stanowiska w 2024 r. | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Informując na Facebooku o wyroku, Robert Kostro podziękował za pomoc prawną, a pod wpisem pojawiły się gratulacje.

Wczoraj z kolei były dyrektor MHP wyjaśnił, że sądowe zwycięstwo nie rozwiązuje wszystkich problemów. Według niego resort ignoruje część orzeczeń uchylających decyzje o odwołaniu dyrektorów, co prowadzi do kolejnych pozwów.

Kostro zwrócił też uwagę na brak skutecznej ochrony finansowej osób bezprawnie zwalnianych ze stanowisk. „Kontrakt jest asymetryczny – daje wszystkie zalety umowy cywilnoprawnej organizatorowi instytucji, ale nie daje żadnych praw, analogicznie do kontraktów menedżerskich w biznesie, drugiej stronie, czyli dyrektorowi. Nie ma możliwości egzekwowania zobowiązań organu założycielskiego" – napisał.

Jak wyjaśnił, w praktyce odszkodowanie może ograniczyć się do równowartości trzymiesięcznego wynagrodzenia, a wygrana przed sądem administracyjnym nie gwarantuje dodatkowych świadczeń.

Kontrakty wprowadzono do ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej za czasów ministra Bogdana Zdrojewskiego, by chronić instytucje przed arbitralnymi decyzjami organizatorów i politycznymi. Zdaniem Kostry obecne doświadczenia pokazują, że przepisy nie spełniają tej funkcji i wymagają zmian legislacyjnych.

Wielki finał konkursu Wieniawskiego

KLASYKA \ Trzech skrzypków, jeden zwycięzca i instrument, o którym marzą wirtuozi z całego świata. Dziś w Poznaniu odbędzie się finał 17. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. Stawką są nie tylko prestiż i nagroda, lecz także dwuletnie użyczenie skrzypiec Antonia Stradivariego z 1711 r.

W Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu rozbrzmiewają największe dzieła światowej muzyki skrzypcowej. We wtorek i środę sześcioro półfinalistów mierzyło się z wymagającymi koncertami, prezentując nie tylko techniczną biegłość, lecz także własną interpretację muzyki Sibeliusa i Brahmsa. O awans walczyli: Meng Zou, Jooha Choi, Anna Im, SooBeen Lee, Jinzhu Li i Bohdan Luts. W tym gronie zabrakło reprezentanta Polski. Nazwiska trójki finalistów ogłoszono już po zamknięciu tego wydania „Codziennej".

Dziś w wielkim finale artyści zmierzą się z koncertami skrzypcowymi Henryka Wieniawskiego. To szczególne wyzwanie, wymagające zarówno wirtuozerii, jak i umiejętności wydobycia charakteru muzyki polskiego kompozytora.

Stawka jest wyjątkowa nie tylko ze względu na prestiż konkursu i nagrody finansowe. Firma Nippon Violin, doceniając wysoki poziom uczestników i ich znakomite kreacje artystyczne, postanowiła powierzyć zwycięzcy na dwa lata skrzypce „Marquis de Rivière" Antonia Stradivariego z 1711 r. Instrument pochodzi ze słynnego złotego okresu twórczości włoskiego lutnika, którego dzieła należą do najbardziej cenionych. Dla laureata będzie to nie tylko niezwykłe wyróżnienie, ale też szansa, by na wyjątkowym instrumencie rozwijać międzynarodową karierę.

**\\ Konkurs Wieniawskiego od lat przyciąga do Poznania melomanów z całego kraju i zagranicy. **

Konkurs Wieniawskiego od lat przyciąga do Poznania melomanów z całego kraju i zagranicy. Wielu z nich podkreśla, że muzyka na żywo pozwala dostrzec niuanse interpretacji i poczuć atmosferę, której nie oddaje nawet najlepsza transmisja.

Ci, którzy nie mogą jednak zasiąść w Auli Uniwersyteckiej, będą mogli śledzić finał za pośrednictwem Programu 2 Polskiego Radia, TVP Kultura i online na oficjalnym kanale Wieniawski Society w serwisie YouTube. Początek o godz. 18. Z kolei jutro odbędzie się gala wręczenia nagród połączona z pierwszym koncertem laureatów.

(AnKraj)

Historia matek, które ruszyły na Krym

ONLINE \ Ponad 20 tys. ukraińskich dzieci zostało bezprawnie wywiezionych przez Rosjan. Za tą liczbą kryją się dramaty rodzin i matek gotowych zaryzykować wszystko, by odzyskać swoje dzieci. Ich losy stały się inspiracją dla opery „Matki Chersonia" i filmu dokumentalnego, które od 24 października będzie można oglądać bezpłatnie na platformie streamingowej Arte.tv.

Warszawska prapremiera opery Maksyma Kołomyjca odbyła się 16 października na scenie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej i spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem. Spektakl powstał we współpracy z nowojorską Metropolitan Opera. Reżyserię powierzono Barbarze Wysockiej, a za kierownictwo muzyczne odpowiada Keri-Lynn Wilson.

Już 24 października, zaledwie kilka dni po premierze, widzowie będą mogli obejrzeć nagranie przedstawienia na Arte.tv. Opera wykonywana jest po angielsku, z polskimi i ukraińskimi napisami.

Tego samego dnia na platformie zadebiutuje 30-minutowy film dokumentalny, który przybliża prawdziwe historie stojące za sceniczną opowieścią. Wśród jego bohaterów znaleźli się m.in.: ukraińska dokumentalistka Sasza Andrusyk, kompozytor Maksym Kołomyjec i śpiewaczka Maria Udowenko. Dokument opowiada także o Julii Radzewiłowej, która wyruszyła na Krym, by odzyskać 12-letniego syna Maksyma, wywiezionego tam pod pretekstem udziału w wakacyjnym obozie.

Oba tytuły będą dostępne bezpłatnie, bez abonamentu i konieczności zakładania konta. Arte.tv to europejska platforma kulturalna oferująca filmy, reportaże, koncerty i spektakle. Kolejne przedstawienia „Matek Chersonia" w TWON zaplanowano na 23, 25 i 27 października.

(AnKraj)

eprasa.pl 164132ed31


fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22:55 | POLSAT **KOMEDIODRAMAT**

„OJCOSTWO” \ Matt zostaje samotnym ojcem, gdy jego żona umiera tuż po porodzie. Musi zmierzyć się z żałobą i nauczyć opieki nad nowo narodzoną córką, choć bliscy wątpią, czy sobie poradzi.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:01** Po 12:00
- **13:00** Trzynasta…
- **13:35** Republika dzień - serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis
- **15:20** Klub sportowy
- **15:25** Republika dzień
- **16:45** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kleczek zaprasza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:29** Poland Daily - Weather
- **02:30** Dzisiaj - serwis inform.
- **03:45** W punkt

TVP 1

- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:20** Zaraz wracam (161) - serial
- **09:00** Ranczo (37) - serial
- **10:05** Komisarz Alex (34) - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** To się opłaca
- **12:55** Natura w Jedynce
- **14:00** Splątane losy (72) - serial
- **15:00** Serwis Info
- **15:10** Reporterzy
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:00** Dziedzictwo (1055) - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:05** Klan (4760) - serial
- **18:40** Akacjowa 38 - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport, pogoda
- **20:30** Ojciec Mateusz (457) - serial
- **21:25** Sprawa dla reportera
- **22:30** Czas niedokonany (7) - serial
- **23:25** Gra z Cieniem 2 (20) - serial
- **00:25** Godziny strachu - thriller, Kanada/W. Brytania 2007
- **02:05** Magazyn Ekspresu Reporterów

TVP 2

- **06:55** Barwy szczęścia (3424) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:45** Jedzenie ma znaczenie
- **12:25** Koło fortuny - teleturniej
- **13:15** Panna młoda (229) - serial
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale (941) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (504) - serial
- **16:00** Koło fortuny - telet.
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (230) - serial
- **18:15** Va banque - teleturniej
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3424) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3425) - serial
- **20:40** Postaw na milion - teleturniej
- **21:40** Super Gary. Gotuj z Bosacką! - mag. kul.
- **22:20** Europa da się lubić - nowe pokolenie - pr. rozryw.
- **23:20** SOR (1) - serial
- **00:00** Powrót do tamtych dni - dramat obyczajowy, Polska 2021
- **01:55** Rodzinka.pl (319) - serial
- **02:30** Peaky Blinders (14) - serial

POLSAT

- **05:55** Nowy dzień z Polsat News
- **08:20** Trudne sprawy (1124) - serial
- **09:20** Dlaczego ja? (943) - serial
- **10:20** Dlaczego ja? (944) - serial
- **11:20** Dlaczego ja? (945) - serial
- **12:20** Gliniarze. Śląsk (36) - serial
- **13:25** Gliniarze (1016) - serial
- **14:25** Gliniarze (1017) - serial
- **15:30** Wydarzenia 24
- **15:50** Pogoda
- **15:55** Gliniarze (1252) - serial
- **16:55** Gliniarze. Śląsk (37) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4270) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń”
- **19:30** Sport, pogoda
- **19:55** Milionerzy - teleturniej
- **20:30** Nasz nowy dom - reality show
- **21:40** Zdrada (8) - serial
- **22:55** Ojcostwo - komediodramat, USA 2021
- **01:10** Wstrząs - dramat obyczajowy, Australia/Wielka Brytania/USA 2015, wyk. Will Smith, Alec Baldwin, Albert Brooks
- **03:55** Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.

PULS

- **06:00** Policjanci z Miami (12) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (13) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (12) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (13) - serial
- **10:00** Zaklinaczka duchów (57) - serial
- **11:00** Kotka (57) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (188) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (30) - serial
- **14:00** Rodzinny interes (23) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (616) - serial
- **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (617) - serial
- **17:00** Rodzinny interes (24) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (1047) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (1048) - serial
- **20:00** Brudna sprawiedliwość - film sensacyjny, Bułgaria/Chiny/USA 2022
- **22:00** Detektyw Knight: Dzień Niepodległości - film sensacyjny, USA 2023
- **23:50** Komornik 2 - komedia sens., USA 2020
- **02:00** Dzielnica strachu (97) - serial
- **03:00** Lombard. Życie pod zastaw (1043) - serial

TRWAM

- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:35** Słowo życia
- **08:40** Dzielna niewiasta
- **09:00** Na zdrowie
- **09:20** Bóg z nami
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Rozmowy niedokoń.
- **11:25** Myśląc Ojczyzna
- **11:35** Przyroda i ludzie
- **12:00** Odpust ku czci św. Jana Pawła II
- **14:00** Muzyczne chwile
- **14:15** Wykłady z konferencji naukowej w Trybunale Konstytucyjnym w Warszawie
- **14:45** Misje Sióstr od Aniołów
- **15:00** Po stronie prawdy
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Z wędką nad wodę
- **16:35** Sól ziemi
- **17:05** Akademia pro-life
- **17:30** Odpowiedzialni za Kościół
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokoń.
- **19:25** Rodzinny Ogród Zoologiczny
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Głos Polski
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Głos serca
- **22:45** To nic takiego - dok.
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 164132ed31



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ŚWIĄTEK KOŃCZY SŁABY SEZON

TENIS \ Iga Świątek poinformowała, że zakończyła już sezon 2026. Polska tenisistka wcześniej z powodu kontuzji wycofała się z turnieju WTA 500 w Ningbo i straciła szansę na awans do kończącej rok imprezy WTA Finals. W tym sezonie wygrała tylko jeden turniej – WTA 1000 w Toronto.

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW \ Legia Warszawa pokonała na wyjeździe Cibonę Zagrzeb 95:77

Wielki mecz legionistów

Legia Warszawa pokonała na wyjeździe jeden z największych koszykarskich klubów Europy – słynną Cibonę Zagrzeb 95:77 (26:22, 21:20, 19:12, 29:23) – w meczu 2. kolejki fazy grupowej Koszykarskiej Ligi Mistrzów (BCL). Legioniści przez większość spotkania utrzymywali przewagę i odnieśli pierwsze zwycięstwo w tej edycji rozgrywek w grupie B.

Artur Szczepanik

Legionistom do tej pory nie udało się awansować do drugiej fazy rywalizacji. Teraz też nie będzie łatwo. W pierwszej kolejce mistrz Polski uległ w Strasburgu drużynie SIG 62:100. Kolejne spotkanie Legia rozegra 4 listopada na stołecznym Torwarze z Galatasaray MTC Stambuł, który w tej kolejce pokonał francuski SIG 83:77. Obecnie wszystkie drużyny w grupie B mają identyczny bilans 1-1.

Koszykarze Legii odnieśli w Zagrzebiu bardzo cenne zwycięstwo. W hali im. słynnego chorwackiego koszykarza Dražena Petrovicia gospodarze odnieśli mnóstwo sukcesów, stając się jednym z najbardziej utytułowanych klubów w Europie. Tym razem jednak chorwaccy kibice przeżyli spore rozczarowanie, a to wszystko za sprawą świetnie grających mistrzów Polski.

Legioniści zatarli złe wrażenie po słabym występie na inaugurację tej edycji Ligi Mistrzów we własnej hali na warszawskim Bemowie. Prowadzili od pierwszej do ostatniej minuty dzięki dobrej obronie, która wymusiła 11 strat gospodarzy.

Stołeczny zespół rozpoczął piątką z: dotychczasowym liderem punktowym Devonem Danielsem, łotewskim rozgrywającym Kristersem Zoriksem, Wojciechem Tomaszewskim, Amerykaninem Zachem Freemantlem i węgierskim środkowym Györgyem Golománem. Szybko narzucił rywalom mającym już na koncie wysoką wygraną z Galatasaray Stambuł (96:76) swój styl gry.

Drugą część podopieczni estońskiego trenera Heiko Rannuli zaczęli od trzech rzutów za 3 pkt (Zoriks, Daniels i kapitan Michał Kolenda) i mistrzowie Polski prowadzili 58:44, uzyskując najwyższą przewagę w spotkaniu.

Przed ostatnią kwartą Legia wygrywała 66:54. Pierwsze minuty upłynęły na huraganowych atakach gospodarzy, którym udało się zmniejszyć straty do 7 pkt. Mistrzowie Polski zmobilizowali się jednak w końcówce.



Mistrzowie Polski w meczu ze słynną Ciboną prowadzili od pierwszej do ostatniej minuty | fot. Facebook/d

Zrezygnowany szkoleniowiec Chorwatów Ivan Rudež zdjął z parkietu jednego z liderów Roko Badzima, który w tym spotkaniu spudłował wszystkie osiem rzutów.

Zwycięstwo Warszawiaków przypieczętowali dwaj najskuteczniejsi gracze: trójką Daniels oraz Zoriks dwoma wolnymi, i stołeczny zespół na 55 sekund prowadził 91:73.

– Za nami ciężki tydzień, pierwszy trudny mecz w BCL. Cibona to dobry zespół. Nawet dzisiaj to pokazywała. Okay, nie miała dobrego wejścia w mecz, ale cały czas pozostawali w grze. Mieli różne bronie i sposoby na nas, ale bardzo się cieszę, że nasz zespół zagrał razem, graliśmy fizycznie, w obronie znaleźliśmy sposób, by odpowiednio zatrzymać rywala. A nasi liderzy dzisiaj kontrolowali atak – powiedział na pomeczowej konferencji trener Legii Heiko Rannula.

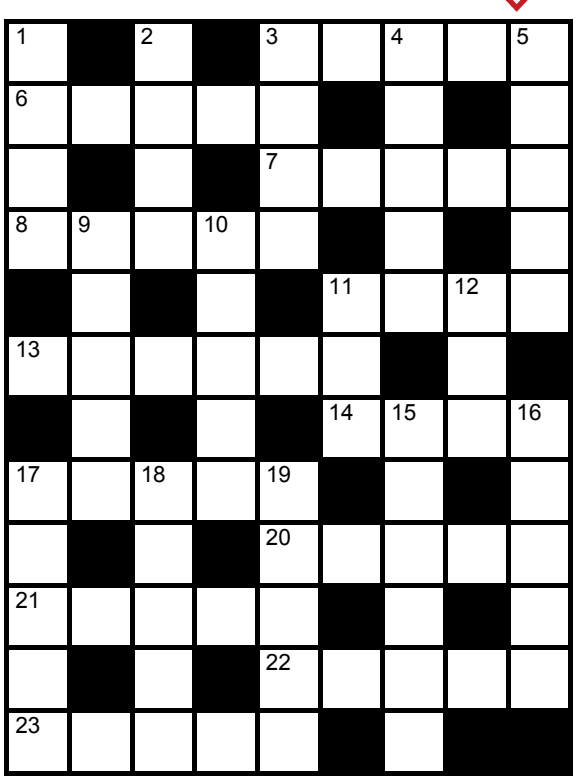
W ekipie gospodarzy rozczarowanie wynikiem było po meczu wyraźnie widoczne.

W 11. edycji Ligi Mistrzów, w pierwszym etapie, 32 drużyny rywalizują w ośmiu grupach. Każdy zespół rozegra po sześć spotkań (po trzy u siebie i na wyjeździe). Zwycięzcy awansują do kolejnej fazy grupowej, a drużyny z miejsc 2–3 zagrają w play-in (do dwóch wygranych).

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) myśliwy z Syriuszem
6) religia muzułmanów
7) filozof z Rotterdamu
8) ptak z okazałym dziobem
11) rybie jajka
13) naukowiec, poszukiwacz
14) znana opera Verdiego
17) pot. choinka
20) persona, człowiek
21) indiańskie godło
22) zgryz dla tłumacza
23) trawa jak pasożyt

PIONOWO
1) krzew na wianki
2) wysoki na osiedlu
3) znak, wróżba
4) syn Abrahama
5) świtezianka, rusałka
9) codzienny w kasie
10) imię Młynarskiej
11) mała Trojanowska
12) „wesoły" metal
15) ukryta drwina
16) ostrzega przed niebezpieczeństwem
17) pierwsze na płycie
18) kwiat na Nilu
19) zabawny aktor



SUDOKU

				6				
					8			3
				1		7		5
1	6	3				9		
						8		
		4		7	9		3	
	3	2	6		7	4	1	
	9		4					
5					1	2		

				9				2
	7	1						
	9	8			1		6	
					5			
3			2	8			4	6
			3				7	9
8			9	6	2			
					4		9	
				7	8			5

ROZWIĄZANIA

K		R	Y	W	A	L		T
O	S	A		Y		I	T	R
R		N	A	L	O	T		O
T	A	O		O		R	A	P
	P		S	T	O		F	
P	O	R	T		W	I	E	K
	R		E	T	A		K	
S	T	O	P		L	A	T	O
		R		Ł		N		R
C	U	K	R	O	W	N	I	A
U		A		T		A		W
G	E	N	E	R	A	Ł		A

7	9	4	5	3	1	8	2	6
2	8	5	4	6	7	3	9	1
3	1	6	9	2	8	4	7	5
6	4	2	1	7	3	9	5	8
1	5	9	8	4	6	2	3	7
8	7	3	2	9	5	6	1	4
4	3	1	6	5	2	7	8	9
9	2	8	7	1	4	5	6	3
5	6	7	3	8	9	1	4	2

8	4	9	6	2	7	3	1	5
3	7	5	9	8	1	6	4	2
6	1	2	3	5	4	7	9	8
5	9	7	1	3	2	8	6	4
1	3	4	8	9	6	5	2	7
2	6	8	7	4	5	1	3	9
4	2	1	5	7	3	9	8	6
9	5	3	4	6	8	2	7	1
7	8	6	2	1	9	4	5	3

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 164132ed31